



Program ograniczenia zbrojeń

przedstawiony przez ZSRR — Narodom Zjednoczonym



PARYŻ PAP. — Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła w czwartek po południu do dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie ograniczenia o jedną trzecią zbrojeń 5-ciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin.

Propozycja ta złożona przez wiceministra Wyszynskiego w dniu 25 września stwierdza, że dotychczas nie zrobiono, by wprowadzić w życie postanowienia Zgromadzenia Generalnego w sprawie rozbrojenia i w sprawie skutecznej kontroli nad produkcją energii atomowej.

Propozycja wysuwa wniosek, by:

- 1) wielkie mocarstwa w ciągu jednego roku zmniejszyły o jedną trzecią swe zbrojenia oraz siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie,
- 2) by narody zjednoczone zakazały wytwarzania i używania broni atomowej, która jest środkiem agresji,
- 3) by ONZ powołała w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodową instytucję kontrolną dla nadzoru nad wykonaniem postanowień o ograniczeniu sił zbrojnych i zakazie broni atomowej.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszynski, który oświadczył m. in.: „propozycja złożona przez delegację radziecką jest wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej prowadzonej przez ZSRR. Rząd radziecki prowadzi niezmiennie politykę przeciwstawiania się wszelkim próbom podziału świata powojennego na dwa obozy i politykę wzmocnienia współpracy międzynarodowej. W ciągu trzech ostatnich lat Związek Radziecki kierował wszystkimi swoimi wysiłkami na odbudowę wewnętrznej, a także na specjalnie zainteresowany w ustanowieniu trwałego pokoju na całym świecie. Związek Radziecki walczy przeciwko polityce podległości wojennych i przeciwko psychozie wojennej, inspirowanej przez reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych. Już w roku 1927 rząd radziecki złożył propozycję powszechnego rozbrojenia w Lidze Narodów, ale propozycja ta tak jak i inne propozycje radzieckie idące w tym kierunku zostały w Lidze Narodów pogrzebane. Prace przedwojennych komisji i konferencji rozbrojenia nie dały żadnych wyników i dowiodły, że mała waga przywiązywana państw kapitalistycznym do rzeczywistego rozbrojenia.”

„Jest rzeczą pożyteczną — powiedział wiceminister Wyszynski — przypomnieć te fakty historyczne aby wyciągnąć z nich konieczną naukę.”

Następnie wiceminister Wyszynski zaznaczył, że ministrowie Bevin i Spaak powtarzają dzisiaj starą zużytą formułę, której używała Francja 20 lat temu: „najpierw gwarancje bezpieczeństwa — a potem rozbrojenie — formuła, która w praktyce prowadziła do ograniczania wszystkich propozycji rozbrojenia.”

Monachium stanowiło kwintesencję wszystkich tego rodzaju rozmów o bezpieczeństwie. Monachium a następnie agresja hitlerowska były wynikiem koncepcji „współpracy

jest wyrazem konsekwentnej polityki pokoju i współpracy z wszystkimi narodami świata

Przemówienie ministra Wyszynskiego na Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych

państw europejskich bez Związku Radzieckiego”. Obecnie Stany Zjednoczone pragną utworzyć blok, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, — jak wynika to w sposób niedwuznaczny z ostatniego przemówienia delegata belgijskiego Spaaka.

Wiceminister Wyszynski podkreślił, że tzw. Związek państw zachodnich skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Minister Spaak twierdził, że ten związek jest „służyszem obronny” przeciwko ZSRR.

„Ale — zapytuje wiceminister Wyszynski — czy Spaak mógłby zacytować chociażby jeden artykuł z tych, które się ukazały w Związku Radzieckim, któryby wysuwał tezę, zaatakowania jakiegokolwiek kraju a w szczególności Belgii dla wyzwolenia której żołnierze radziecy przelewali swą krew? Jeżeli minister Spaak obawia się — jak twierdzi — potęgi wojskowej Związku Radzieckiego, dlaczego nie popiera propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń?”

Widocznie przyjęcie propozycji radzieckiej oznaczałoby zredukowanie sił zbrojnych projektów ministra Spaaka.

Ze swej strony minister Bevin usiłował przezonać świat, że doktryna marksizmu - leninizmu stanowi przeszkodę w porozumieniu z tą częścią świata, która doktryny tej nie zaaprobowała, — co jest absurdem. Bevin zapomniał, że słowa Lenina posiadały znaczenie dla tego okresu, kiedy zostały ogłoszone, to jest w momencie, kiedy Wielka Brytania brała udział w interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Mimo to rząd radziecki — na czele którego stał Lenin, robił wysiłki, żeby położyć kres stanowi wojny ze światem imperialistycznym. Lenin oświadczył wówczas, że zadanie to — a zwłaszcza zawarcie traktatu handlowego z Wielką Brytanią stanowi główną wytyczną radzieckiej polityki zagranicznej.

„W dziełach Lenina — oświadczył wiceminister Wyszynski — niejednokrotnie podkreślana jest konieczność utrzymywania normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ze światem kapitalistycznym”.

W roku 1947 generalissimus Stalin przypomniał w rozmowie z Haroldem Stassenem tę koncepcję Lenina i oświadczył mu, że jest sta (Dokończenie na str. 2-e)

FIASKO anglosaskiej INTRYGI

na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN PAP. — Prasa londyńska przywiązuje duże znaczenie do bezterminowego odroczenia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. „Daily Herald” zaznacza, że państwa bezpośrednio nie zainteresowane w sprawie Berlina, a wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa, — pragną pośredniczyć w sporze między wielkimi mocarstwami.

Korespondent „Evening News” donosi, że państwa te przygotowują projekt rezolucji, przewidującej „rozjem” w sporze o Berlin.

Wysiłki krajów bezpośrednio nie zainteresowanych w sprawie Berlina, spowodowane zostały okolicznością, że większość delegatów jest przekonana, iż skarga trzech mocarstw za chodnich nie może doprowadzić do żadnego celu. Może się ona zakończyć jedynie i tylko liaskiem, które podważa autorytet Rady Bezpieczeństwa.

Pisma londyńskie nie ukrywają, że przedstawiciele państw, należących do Rady Bezpieczeństwa, a bezpośrednio nie zainteresowanych w sporze o Berlin, pozostają w ścisłym kontakcie z mocarstwami anglo - saskimi. Przy puszcza się, że w ciągu najbliższych dwóch dni przygotowują oni projekt rezolucji kompromisowej.

Prasa angielska podaje, że również w komisji politycznej, rozpatrującej zagadnienie kontroli nad energią atomową, ujawniają się tendencje kompromisowe. Większość państw sprzeciwia się bowiem stanowczo zlikwidowaniu komisji atomowej.

Łódzka organizacja PPS usuwa ze swych szeregów

— wrogów klasy robotniczej. — Wojewódzka konferencja aktywu wydalila Wachowicza, Ajnenkela i innych

30 prawników, 83 kupców i restauratorów — poza nawiasem PPS

6 października br. odbyła się w Łodzi Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS, której celem było omówienie i realizacja uchwał Rady Naczelnej PPS. Przy udziale ponad 900 aktywistów z terenu miasta i województwa konferencję zagalę tow. Stanisław Duniak. Na przewodniczącego powołano tow. dr Juliana Żukowskiego.

Sekretarz CKW tow. Feliks Baranowski wygłosił referat polityczny, wyjaśniając treść uchwał Rady Naczelnej i wskazując na sposoby ich realizacji. Mówca podniósł konieczność przestrzeżenia czystości ideologicznej i bezkompromisowej walki z tendencjami prawniczymi. Dla dobra przyszłej Zjednoczonej Partii, dla dobra klasy robotniczej i zwycięstwa socjalizmu musimy wyrzucić za burtę PPS i ruchu robotniczego wszystkich nosicieli ideologii prawniczej” — oświadczył tow. Baranowski.

Referat o zagadnieniach gospodarczych wygłosił tow. min. Tadeusz Dietrich, który z obrazem klasowej walki o nowe elementy socjalistyczne naszej gospodarki. Wyczerpujące wywody oparte na materiale statystycznym ujawniły obecny poziom naszej produkcji, dochodu narodowego i jasne perspektywy na przyszłość.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział 36 towarzyszy. Część mówców dokonała krytycznej i samokrytycznej oceny działalności własnej, jak również działalności poszczególnych ośrodków organizacyjnych.

W czasie obrad przybył na salę serdecznie witany przez aktywistów sekretarz CKW tow. Cwik Tadeusz, który w dwu przemówieniach rozprawił się z wykrętnymi — rzekomo samokrytycznymi próbami wybielenia swej działalności przez Henryka Wachowicza, Eugeniusza Ajnenkela i innych.

Dyskutancki wskazywali na potrzebę zdecydowanej rozprawy z nosicielami prawniczości we wszystkich ośrodkach organizacyjnych. Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję i powzięto decyzję o wyrzuceniu z szeregów partyjnych prawników oraz elementów obcych klasowo.

Rezolucja

Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS w Łodzi, zebrała dnia 6 października 1948 r. po wysłuchaniu referatów sekretarza CKW PPS tow. Feliksa Baranowskiego i tow. min. Tadeusza Dietricha oraz przemówienia sekretarza CKW PPS tow. Cwika w

obszernej krytycznej i samokrytycznej dyskusji poddała ocenie dotychczasową działalność łódzkiej organizacji partyjnej, wskazując na błędy oraz piętnując personalnie ich nosicieli.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS wita gorąco uchwały Rady Naczelnej z dnia 22 września b. r. oraz deklarację CKW PPS zaaprobowaną przez Radę Naczelną.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS postanawia przeprowadzić we wszystkich ogniwach organizacji partyjnej nieubłaganą walkę z wszelkimi odchyleniami prawniczymi i nacjonalistycznymi, przez zdecydowaną akcję oczyścić szeregi od prawników, szkodników politycznych, zamaskowanych dywersantów oraz elementów obcych i wrogich klasowo.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS stwierdza, iż tylko ostra i bezkompromisowa krytyka i samokrytyka jest właściwą drogą przezwyciężenia błędów i odchyłań. Konferencja Łódzkiego Aktywu PPS stwierdza, iż wypowiedzi Wachowicza i Ajnenkela mimo pozornie samokrytycznego charakteru są wyrazem nieprzezwycięzonych błędów i wahań, są dowodem, iż działacze ci m. in. pozostają nosicielami odchyłań prawniczych i nacjonalistycznych.

Konferencja Łódzkiego Aktywu PPS postanawia w okresie przed zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego przeprowadzić walkę z wszelkimi wrogami ideologicznymi i klasowymi, działającymi w sposób jawny lub zamaskowany.

Konferencja Aktywu PPS postanawia na podstawie uchwał Rady Naczelnej o eliminowaniu prawników, usunąć z szeregów partyjnych następujących członków: Wachowicza Henryka, Ajnenkela Eugeniusza, Pietrzaka Romana, Wachowicza Dominika, Wójcickiego Mariana, Potkańskiego Józefa, Grabowskiego Adama, Siminowicza Wacława, Korytkowskiego Jerzego, Lubońskiego Teofila, Suleja Karola, Grale Mariana, Szczerkowskiego Antoniego, Ostrowskiego Kazimierza, Pelikanównę Zofię, Baraniaka Józefa, Czermińska Wiktorie Małuchowskiego Zygmunta, Gonerę Bolesława, Włosek Tadeusza, Nowakowskiego Jana, Sarnę Bolesława, Helińskiego Franciszka, Zielińskiego Jana, Zatkę Wacława, Kowalskiego Stanisława, Kepę-Różyckiego Albina, Krupę-Skibińskiego Jana, Walasika Czesława, Wężyk-Wolickiego Józefa.

Konferencja Aktywu PPS postanawia ponadto jako element klasowo obcy usunąć 83 restauratorów, kupców i rzemieślników

W trosce o matkę i dziecko

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podwyższa fundusze na akcje socjalną do wysokości 14 miliardów złotych

WARSZAWA (PAP). — Dowodem troski Ministerstwa Przemysłu i Handlu o poprawienie bytu swoich robotników jest fakt podwyższenia budżetu socjalnego ministerstwa na rok 1949 o sumę 7 miliardów złotych, czyli prawie o 100 procent.

Budżet socjalny, który w roku bieżącym zamkał się sumą 7 miliardów złotych, przeznaczony jest na finansowanie wszelkich instytucji i przedsięwzięć, mających na celu poprawę bytu robotnika, tak ze strony materialnej, jak i kulturalnej. W roku przyszłym ponad 50 proc. 14-miliardowego budżetu zostanie użyte na opiekę nad matką i dzieckiem. Akcja ta obejmuje organizowanie i dalsze rozwijanie istniejących już żłobków, opiekujących się niemowlętami w godzinach pracy ich matek, organizację kolonii i półkolonii oraz opiekę nad przedszkolami i świetlicami dziecięcymi, istniejącymi przy zakładach pracy.

Drugą co do wielkości pozycją w budżecie socjalnym są opłaty za wczasy letnie i świąteczne, przy czym z budżetu ministerstwa pokrywa się tę tylko ich część, która, wg obowiązujących przepisów przypada na pracodawcę, resztę zaś pokrywa KCZZ ze specjalnego Funduszu Wczasów.

Prócz opieki nad matką i dzieckiem oraz opłat za wczasy budżet przewiduje około 1 milarda zł na dotację dla koleżeńskich kas pozycykowych i na zapomogi dla pracowników dotkniętych tzw. wypadkami losowymi (choroba, śmierć w rodzinie itp.), około pół milarda zł preliniuje się na polepszenie higieny pracy oraz na ochronę zdrowia. Pozostałe sumy przeznaczone są na świetlicową akcję kulturalno-oświatową, na szkolenie personelu fachowego pracującego w instytucjach objętych budżetem, jak świetliczanki, tj. osoby prowadzące świetlice, ochronekarki, pielęgniarki itp. oraz na sport, ogródki działkowe i inne,

Rozporządzenie Rady Ministrów

W sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej

WARSZAWA PAP. Zatwierdzone w dniu 6 bm. przez Radę Państwa rozporządzenie Rady Ministrów rozszerza znacznie liczbę osób, którym przysługuje prawo płacenia czynszu w dotychczasowej wysokości, lub według stawek ulgowych. Tak więc będą opłacać czynsz w dotychczasowej wysokości:

Postawie na sejm i członkowie prezydium rad narodowych, którym przysługuje stałe uposażenie, jeśli nie są płatnikami podatku obrotowego,

uczniowie szkół wszystkich typów i stopni, również uczniowie zatrudnieni w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych,

osoby utrzymujące się ze stypendiów, osoby pozostające na utrzymaniu osób, którym przysługuje prawo płacenia dotychczasowego czynszu na podstawie dekretu o czynszach, lub opłacających podatek gruntowy od przychodu do 60 kwintali żyta rocznie,

osoby stale niezdolne do pracy, jeśli nie posiadają gospodarstwa rolnego, lub innych źródeł utrzymania, podlegających podatkowi dochodowemu, pod warunkiem wynajmowania nie więcej, niż jednej izby,

członkowie portowych zrzeszeń pracy i rybaczy morscy, zatrudnieni w maszyniarstwie, o partych na zasadzie wspólnej własności kuterów,

mieszkańcy i pracujący na terenie gmin wiejskich (wyjąwszy uzdrowiska);

a) rzemieślnicy, zatrudniający nie więcej, niż jednego członka rodziny,

b) placące podatek obrotowy położne i dyplomowane pielęgniarki,

c) placący podatek obrotowy lekarze, dentyści, technicy dentyści, felczery, weterynarze, o ile są zatrudnieni w szpitalach, ośrodkach zdrowia, rzeźniach itp.

Czynsz w wysokości połowy stawek będą płacić inwalidzi (wojenni i pracy), posiadający uliczne punkty sprzedaży detalicznej oraz rzemieślnicy na Ziemiach Odzyskanych, zatrudniali w swym zakładzie, poza członkami rodziny, najwyżej trzech, a w zakładach cukrowniczych, piekarskich, wędliniarskich i złotniczych jednego pracownika najemnego.

Członkowie spółdzielni pracy, zależnie od zakwalifikowania ich przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, będą płacić połowę stawek, lub czynsz w dotychczasowej wysokości.

Od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej zwolnione są lokale użytkowe, zajmowane przez urzędy i przedsiębiorstwa państwa, samorządowe, spółdzielcze, osoby prawne prawa publicznego, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej itp.

Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych mogą być obniżone od 30 proc. do 70 proc., jeżeli władza czynszowa pierwszej instancji orzeka, że powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarczo uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania.

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o właściwości władz i postępowaniu przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Treść rozporządzenia brzmi, jak następuje: Sublokatora należy rozumieć także jako najemcę.

Pobieranie dodatkowych opłat przez wynajmującego za zgodą najemcy, jako pokrywanie kosztów eksploatacji, jest dozwolone.

Rozporządzenie zobowiązuje do wymiaru i poboru czynszu wynajmującego, który:

oblicza powierzchnię lokali, kwalifikuje odnośnie jego charakteru (mieszkalny lub użytkowy), określa wysokość czynszu z uwzględnieniem istniejących w domu urządzeń technicznych oraz przysługującego najemcy zwolnienia i ulg.

Do czasu dokonania pomiarów lokalu wy-

najmujący ustala wysokość czynszu według ilości izb.

Nadzór nad czynnościami wynajmującego należy do zarządów miejskich i gminnych jako władz czynszowych 1-ej instancji, w Warszawie i Łodzi do starostw grodzkich — jako władz czynszowych.

Władze czynszowe sprawują nadzór nad prawidłowym określeniem czynszu i nad uiszczaniem wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, ustalają wysokość wpłat nieobliczonych — obliczonych wadliwie, oraz rozstrzygają spory pomiędzy wynajmującym a najemcą co do rozmiaru czynszu, a wreszcie ściągają należne wpłaty na F. G. M.

Zainteresowani mogą odwołać się do decyzji władz czynszowych 1-ej instancji, do czynszowej komisji odwoławczej jako władzy 1-ej instancji, czynnej przy starostwach powiatowych dla powiatów, przy zarządach miejskich dla miast wydzielonych. Czynszowa komisja odwoławcza składa się z przewodniczącego, zastępcy i ławników.

W skład czynszowej komisji odwoławczej mogą być powołani wyłącznie członkowie związków zawodowych lub pracownicy państwowi czy samorządowi, mający dostateczne doświadczenie prawnicze.

W skład czynszowych komisji odwoławczych wchodzi też osoby, reprezentujące interesy właścicieli i dzierżawców nieruchomości.

Komisje powoływane są przez wojewodów, a w Warszawie i Łodzi przez prezydentów miast.

Komisje orzekają w kompletach 3-ch osób.

Nadzór w stosunku do zarządów miejskich miast wydzielonych oraz czynszowych komisji odwoławczych sprawują wojewodowie, w stosunku do starostw w Warszawie i Łodzi i czynszowych komisji odwoławczych — prezydenci tych miast. W stosunku do pozostałych zarządów miejskich i gminnych — starostowie powiatów.

Nadzór naczelny należy do ministra Odbudowy.

Najemca obowiązany jest do złożenia oświadczenia na piśmie dla udowodnienia swego prawa o zwolnienie lub ulgi.

Oświadczenie musi być poświadczane przez pracodawcę lub odpowiednie władze do tego powołane.

W wypadkach budzących wątpliwość wynajmujący skierowuje oświadczenie do władz

czynszowych 1-szej instancji w celu zbadania jego prawdziwości.

W wypadkach wątpliwych rozstrzyga władza czynszowa.

Wynajmujący w obecności najemcy dokonuje pomiaru powierzchni lokalu, opisu urządzeń technicznych i rozdziału powierzchni lokalu pomiędzy najemcę i podnajemców. Z czynności tych sporządza obustronnie podpisany protokół, przy czym czynność ta musi być dokonana do dnia 31 grudnia. Najemca może zgłosić do protokołu swoje ewentualne zastrzeżenia.

Jeśli wynajmujący dokonał pomiaru przed ogłoszeniem rozporządzenia lub w czasie nieobecności lokatora, lub nie dał mu go do podpisania, czynność tę musi dokonać ponownie.

Wynajmujący sporządza listę wymiaru czynszu i podaje ją do ogólnej wiadomości przez wywieszenie w bramie przy czym jeśli lokal zajmowany jest przez kilku najemców (sublokatorów) — dla każdego poszczególnie.

Wynajmujący przesyła listę władzy czynszowej. Wszelkie zmiany uzasadniające zastoso-

wanie zwolnień i ulg powodują nowe obliczenie czynszu dopiero po zawiadomieniu wynajmującego przez najemcę przy dołączeniu odpowiednich dowodów. Wynajmujący dokonuje nowych obliczeń i zawiadamia najemcę.

Wynajmujący obowiązany jest do sporządzenia zestawienia wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i przelania wpłat do właściwej KKO na rachunek BGK — „Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej”.

Walki w Palestynie

LONDYN (PAP) Jak podaje agencja Reutersa, w Negew na południu Palestyny doszło do ciężkich walk między wojskami egipskimi i żydowskimi. Wojska egipskie wprowadziły do walki oddziały czołgów oraz lotnictwo. Zatakowane zostały dwa wzgórza na południe od Gazy, zajęte przez wojska żydowskie. Od czasu rozejmu jest to pierwsza bitwa o tak dużych rozmiarach.

Dymisja gabinetu japońskiego

LONDYN (PAP). — Z Tokio donoszą, iż premier Ashida, po konferencji odbytej z generałem Mac Arthurem, zgłosił dymisję całego gabinetu japońskiego.

Dymisja ta pozostaje w związku z wykryciem olbrzymiej afery łapowniczej, w którą zamieszanych było kilku ministrów japońskich, m. in. obecny minister finansów i aresztowany niedawno b. wicepremier Nishio.

Strajk górników we Francji

PARYŻ PAP. — Górnicy francuscy strajkują nadal. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w akcji biorą udział górnicy bez względu na przynależność związkową. Apele Force Ouvriere i chrześcijańskich związków za wodowych minęły bez echa. Górnicy zrzeszeni w dwóch wymienionych organizacjach nie tylko, że nie przystąpili do pracy, lecz wzięli udział w pikietach i komitetach strajkowych.

Terror w Grecji

RZYM PAP. — Z Aten donoszą, że w ciągu ostatnich 2 dni trybunały wojskowe skazały na śmierć 27 demokratów greckich, oskarżonych o współpracę z armią gen. Markosa. Wyroki zostały wykonane. Za kandydaturami proponowanymi przez Spa-

422 domy łódzkie w remoncie

Miejska Rada Narodowa debatuje nad budżetem Zarządu miasta Łodzi

Tematem obrad wczorajszego plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej był budżet miasta Łodzi na rok 1949. W czasie odczytania budżetu poddano poprawkom poszczególne pozycje podwyższając dotacje na walkę z analfabetyzmem o przeszło 1 milion zł., na RTPD dodano 1 milion złotych.

Między innymi odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Nadzwyczajnej Komisji do czuwania nad właściwym wy-

korzystaniem kredytów przyznanych przez Radę Państwa na remont domów łódzkich. Do obecnej chwili na remonty wydatkowane zostały następujące sumy:

remonty ogólne — 51 milionów zł., poprawienie stropów — 38 mil. zł., budowa ustępów nowych i naprawa starych — 10 mil. zł., naprawa dachów — 46 mil. zł.

Dotychczas w ramach tej akcji ukończono już remont całkowicie lub częściowo w 422 domach łódzkich.

Radziecki program ograniczenia zbrojeń

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nowczym zwolennikiem leninowskiej doktryny współpracy z innymi krajami.

Amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie — dodał wiceminister Wyszyński, — usiłują zniekształcić doktrynę marksizmu - leninizmu, żeby usprawiedliwić brak woli współpracy ze Związkiem Radzieckim”.

Cytując art. 11 Karty Narodów Zjednoczonych, wiceminister Wyszyński przypomniał, że rozbrojenie stanowi jedno z podstawowych zadań ONZ.

Delegat radziecki przypomniał, że jedna trzecia budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1948-49 jest poświęcona na zbrojenia. Nie obejmuje to miliardów dolarów wydawanych przez Stany Zjednoczone na produkcję energii atomowej, na zakup surowców strategicznych, na pomoc dla Turcji, Grecji i innych państw. Stany Zjednoczone rozpoczęły wyścig zbrojeń, który jest szaleństwem.

Przywileje i korzyści, jakie Stany Zjednoczone obawiają się stracić w wypadku ogłoszenia zakazu produkcji i używania bomby atomowej są tego rodzaju, że narody milujące

pokój nie mogą ich tolerować. Cała ludzkość spragniona pokoju i przeklinająca wojnę nie chce więcej takich korzyści i takich przywilejów.

W zakończeniu swego przemówienia, wiceminister Wyszyński oświadczył: „oto motywy jakim kierował się rząd radziecki składając Zgromadzeniu swoje propozycje w sprawie ograniczenia przez pięć wielkich mocarstw ich sił zbrojnych, oraz w sprawie zakazu bro ni atomowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że zastosowanie środków, proponowanych przez rząd radziecki stanie się pierwszym krokiem w kierunku rzeczywistego zabezpieczenia pokoju”.

PARYŻ PAP. — W pracach Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nastąpił krok naprzód na drodze do porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej.

Komisja polityczna 47 głosami przy 5 wstrzymujących się postanowiła wyznaczyć podkomisję dla rozpatrzenia propozycji radzieckiej, przewidującej jednoczesne zawarcie konwencji o zniszczeniu istniejących zapa-

sów bomb atomowych i konwencji o wprowadzeniu międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

Delegaci Ekwadoru, Nowej Zelandii i Australii złożyli w Komisji Politycznej wnioski, by powołano podkomisję, której główne zadania byłyby następujące:

- 1) rozpatrzenie propozycji radzieckiej w sprawie jednoczesnego zawarcia konwencji o skutecznej międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.
- 2) rozpatrzenie innych propozycji złożonych w sprawie ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej.
- 3) powzięcie decyzji co do ewentualnego wznowienia prac komisji energii atomowej ONZ.
- 4) opracowanie szczegółowego sprawozdania w celu przedstawienia następnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w r. 1949

Następnie komisja polityczna przystąpiła do głosowania i uchwaliła 47 głosami przy 5 wstrzymujących się od głosu propozycję Ekwadoru, Nowej Zelandii i Australii. Żadna z delegacji nie wypowiedziała się przeciwko propozycji.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

49)

— To co? pytała z przekorą.

— Mogę ustrzelić z tej broni każdą zwierzynę! — zawołał radośnie szczęśliwy, że uchwycił temat, który wybawiał go z kłopotu prowadzenia zręczniejszej rozmowy. Podszedł też natychmiast w róg pokoju, skąd uniósł do góry wspaniałe lśniący karabin. Lubił mówić o swej pracy, lubił się nią nawet chwalić, toteż położył karabin na stół i z pewną dumą wykrzyknął:

— Oto on!

— Nic się na tym nie znam. — odrzekła.

— Nie szkodzi, wszystko pani wytłumaczę na planie.

Zauważywszy jednak, że drzwi są w dalszym ciągu otwarte, zamknął je najpierw bardzo starannie i następnie długą chwilę nashuchiwał, czy z dalszej części mieszkania nie dochodzą jakieś niepokojące odgłosy. Było cicho. Podszedł więc do stołu z powrotem czując, jak go ogarnia coraz większa emocja. Tak już wielką, jak przed egzaminem — pomyślał.

— To jest ten plan, panno Naci! — wy-

rzekł i chwycił ją za dłoń. — Dlaczego nie chciała pani nigdy, abym ją odwiedził w jej mieszkaniu na Żoliborzu, choć tak bardzo prosiłem...

— Żądanie pańskie było całkiem niedwuznaczne... pamięta pan chyba własne słowa, wypowiedziane wtedy na balu u Walewskich? Czyż miałoby to jakiś sens?

— A czyż miłość jest bez sensu?

— Cóż pan o tym wie? — powiedziała głucho Nacia i usiadła na łóżku.

— No, wiem bardzo niewiele, to prawda. Ale jestem mężczyzną na schwał i bardzo mnie sobie zawsze kobiety chwaliły. Widzi pani, — przysiadł się do Naci na łóżku — ja jestem technik z wykształcenia i do wszystkich zagadnień podchodzę od strony technicznej.

— W miłości także!

— Pewnie. I w miłości trzeba coś umieć.

— Jest pan rozbrajający cynik.

— Wolalbyśmy być rozbrajający...

— Ależ pan galopuje!

— Gdy widzę jasno wytknięty cel, cała moja inteligencja zmierza do jednego.

— Ależ ja weszłam do jaskini tygrysa! Niech pan zaprzestanie swoich niemądrych żartów! — zawołała z dobrze udanym przeobrażeniem.

Tadeusz wstał i przeszedł się po pokoju. Pokój był ciasny, dwa łóżka i stół wypełniały prawie całkowicie całą jego przestrzeń od ściany do ściany, a trochę wolnego miejsca znaleźć można było jedynie przed drzwiami między szafą a umywalką. Chodząc tak nerwowo potracił rogi papieru, na którym narysował plan karabinu, zwinął więc go w rulon i włożył do tekturowej pochwy, a następnie postawił w głębi szafy za ubraniem. Obecność Naci podniecała go do najwyższego stopnia. Zwykle niewiele robił sobie ceregieli ze zdobywaniem kobiet, ale były to ekspedycje lub wychowawczyne dzieci i, gdy godziły się odwiedzić go w mieszkaniu, same już liczyły na przegodę. Naci nie mógł potraktować w ten sam sposób, doznałby porażki tracąc jednocześnie wszelkie szanse na przyszłość, a od czasu jej poznania nie był w stanie zapomnieć podniecających tańców, zielonych oczu i pięknego jej chodu, przy którym zgrabny tułów wyrastał z krągłych, tęczonych bioder. A teraz była u niego w pokoju i wydawała się nieosiągalna, choć wystarczało wyciągnąć tylko po nią dłoń.

Przez otwarte szeroko okno wpadał do

pokoju żar pełnego lata, Tadeusz z powodu wielkiego gorąca nie założył marynarki i przyjął Nacię w koszuli, teraz przypomniał sobie nagle, że uchodzi to za nieprzypo-

złość, zakłopotał się więc i przepaszając mówił:

— Jestem ubrany nieodpowiednie...

— Ach, przesad. Niech pan pozostanie tak, jak pan jest. Ja również zdejmę marynarkę od swego kostiumu. Proszę, niech mi pan pomoże, ale tak, aby nie naruszyć fryzury.

Stanęła przed nim obrócona plecami. Była tego samego wzrostu i pachniała konwaliami. Naprzeciw swych ust miał Tadeusz bujny splot jej włosów, zaczesanych ku górze w ten sposób, że śnieżny karczek jaśniał tuż nad kołnierzem jak prowokacja. W swym niesłychanym podnieceniu Tadeusz bał się podniesienia rąk i bał się dotknięcia jej ciała nawet poprzez miękkie materiały ściśle tkanej welny. Nacia odwróciła głowę zdziwiona milczeniem i spostrzegła tuż przed sobą jego płonące żądzą oczy.

— No? — zapytała.

— Boję się dotknąć panią swymi dłońmi!

— powiedział szczerze.

— Czyż jestem bardziej niebezpieczna od bomby, którą by pan wszak bez wahania rozładował tak samo jak pirotechnik. Ot i inżynier balista!

(D. c. n.)

Życie i historia zacieśniają wspólne węzły

Związek Radziecki - nasza wypróbowana ostoja

Musimy pogłębić wzajemną przyjaźń

Rozpoczęliśmy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. U progu tego miesiąca każdy szczerzy Polak-patriota winien uświadomić sobie, jak wielkie i doniosłe znaczenie dla naszego życia społecznego i politycznego posiada ta przyjaźń.

Przyjaźń Polsko-Radziecka narodziła się w ogniu wspólnej walki z hitleryzmem, sementowała ją krew obu naszych narodów — lecz zapoczątków tej przyjaźni szukać należy w znacznie odleglejszych czasach. Szukać ich trzeba w nurcie rewolucyjnym klas robotniczych obu bratnich narodów — w tym nurcie, z którego zrodził się Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i z którego powstała Polska Socjalistyczna. Po wspaniałym zwycięstwie Rewolucji Październikowej — rewo-

Radzieckim jasną dla siebie drogę dalszego postępu społecznego. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski, krocząc w zwycięskim marszu ku socjalizmowi — widzą w Związku Radzieckim swego najbliższego sojusznika i wzór walki i pracy dla lepszej przyszłości. Dlatego też z dnia na dzień wzrasta się zainteresowanie wszystkich środowisk społecznych dla zagadnień życia politycznego, gospodarczego i naukowo-kulturalnego naszego wschodniego sprzymierzeńca i przyjaciela. W zainteresowa-

Napisał **H. ŚWIĄTKOWSKI** - Minister Sprawiedliwości
Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

lucyjny odłam polskiej klasy robotniczej zrozumiał od razu, że tylko idąc ramię w ramię z państwem zwycięskiego socjalizmu — będzie mógł realizować swe ideały. Lecz rządzący w tym czasie w Polsce obóz reakcji — nie dopuszczał do żadnego zbliżenia ze Związkiem Radzieckim, związał się natomiast z faszystowskimi Niemcami, których ideologia mu odpowiadała.

Pietero w Polsce Ludowej dokonane reformy społeczne i udostępnienie poznania prawdy o Związku Radzieckim przyczyniły się do zniesienia bariery, istniejącej między dwoma bratnimi narodami. Zdrowy człon społeczeństwa polskiego zrozumiał główną i decydującą rolę, jaką Związek Radziecki odegrał w wyzwoleniu naszego kraju spod jarzma hitlerowskiego. Pojął także i docenił, że pomoc, jaką hojną ręką niósł nam naród radziecki w twarde dni powojenne — umożliwiła i przyspieszyła wydatnie odbudowę naszej państwowości i naszego życia gospodarczego. Żaden uczciwy Polak nie mógł zaś nie pamiętać, że spośród wielkich mocarstw — jeden tylko Związek Radziecki stale i konsekwentnie stał i stoi na gruncie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie. A jeśli tkwią gdzieś jeszcze jakieś resztki dawnych uprzedzeń — to dziś życie i historia muszą je przekreślić ostatecznie.

Dziś bowiem rzecznicy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jakże ułatwione mają zadania. Wystarczy przecież przeczytać prasę codzienną, by pokojowej polityce Związku Radzieckiego przeciwstawić historię wojenną, którą w obronie kieszeni fabrykantów i obszarników usiłuje rozpętać imperializm amerykański. Gdy Związek Radziecki wszystkie swe siły koncentruje na rozwiązywaniu zadań związanych z dalszym rozwojem mocno dotkniętego przez wojnę gospodarstwa narodowego — mocarstwa zachodnie, w pierwszym zaś rzędzie rząd USA, prowadzą nieprzytomną propagandę nowej wojny, która pociągnęłaby za sobą znowu śmierć milionów ludzi napelniając równocześnie dolarami i funtami kieszenie małej garstki kapitalistów. Szalony wysięg zbrodni, gloryfikacja bomby atomowej, oto co charakteryzuje politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. I sytuacja mogłaby okazać się naprawdę groźną, gdyby nie fakt, że akcje podżegaczy wojennych — udaremnia swą niezłomną i konsekwentną postawą w obronie pokoju Związek Radziecki oraz skupione przy nim kraje demokracji ludowej, uciśkane przez imperializm ludy kolonialne i masy oracujące krajów kapitalistycznych.

Oto są fakty, które mówią same za siebie. I toteż każdy uczciwie myślący, niepodlegający podszeptom wrogiej propagandy Polak zrozumieć musi, że przyjaźń polsko-radziecka to już nie tylko polska racja stanu, to podstawowy warunek naszego bytu państwowego i rozwoju społeczno-gospodarczego. Polska klasa robotnicza, wraz z nią masy pracujące Polski — widzi we współpracy ze Związkiem

niach tych nie jesteśmy zresztą odesobnieni. Świadomość roli, jaką spełnia ZSRR w obrocie pokoju jedna mu miliony zwolenników na całym świecie i budzi wszechstronne pragnienie poznania życia Związku Radzieckiego.

Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej pragnie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wykorzystać dla spopularyzowania w najszerszych warstwach społeczeństwa wspaniałych osiągnięć radzieckiej kultury, nauki i techniki. Opracowana została szeroko w tym kierunku zakrojona akcja. W ramach tej akcji cały polski świat pracy będzie miał możliwość otrzymania wiadomości o życiu i osiągnięciach Związku Radzieckiego, kraju socjalizmu, gdzie zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka. Będziemy mogli poznać prawdę o Związku Radzieckim i zdemaskować szerzone przez wrogów mas ludowych kłamstwa na temat ZSRR. Będziemy mogli z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego czerpać wzory dla siebie.

Poznanie prawdy o Związku Radzieckim jest konieczne dla pogłębienia przyjaźni



Mauzoleum Lenina — w głębi wieżycy Kremła

między naszymi narodami. A przyjaźń tę pogłębić jak najbardziej musimy. Tylko bowiem idąc ręką w rękę ze Związkiem Radzieckim, chorążym i szermierzem pokoju — możemy ufnie patrzeć w naszą przyszłość i wierzyć, że czeka nas jasne i świetlane jutro, że wybudujemy Polskę świata pracy, Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę Socjalistyczną.

Nauka i organizacja zwyciężają klimat

Pszenica i żyto na stepach Syberii

Zasiewy jesienne zostaną w tym roku przeprowadzone w Związku Radzieckim znacznie wcześniej, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Po raz pierwszy będzie również zasiana pszenica i żyto na stepach Syberii.

Do tej pory panowało powszechne przekonanie, że okolice te ze względu na silne mrozy i małe opady śnieżne nie są odpowiednie do uprawy pszenicy i żyta. Na wniosek uczonego rosyjskiego Trofima Kyszenko, zasiewy ozime będą dokonane na zachodnich rzyżkach. Rośliny w ten sposób zasiane nie są narażone na uszkodzenia, a pozostałości słomy na powierzchni chronią je będą od wiatru. Doświadczenia wykazały, że przy zastosowaniu tej metody otrzymano około 17 do 20 podwojonych centnarów z jednego hektara gruntu.

Kraj - któru na zausze zlikwidował bezrobocie

Jak planowa gospodarka tworzy dobrobyt ludu

Na ulicach Moskwy znajduje się wiele tablic ogłoszeniowych, zawieszonych przez Miejskie Biuro Informacji. Na tablicach tych widnieją ogłoszenia, często zmieniane i dotyczące wielu dziedzin życia. Tak np. można tam znaleźć ogłoszenie: „Poszukuje się mieszkania”, jak również „Rower na sprzedaż”. Większość jednak przyklejonych ogłoszeń zaczyna się od tych samych słów: „POTRZEBNA JEST POMOC...”

Oto typowe zawiadomienie, będące dalszym ciągiem tych ostatnich słów: „Przedsiębiorstwo „Stalkonstrukcja” poszukuje robotników o następujących specjalnościach do pracy w Moskwie i innych miastach. Potrzebni są wiertarze, ślusarze, kowale itd. (dalej wymienionych jest 24 specjalności) Płace zgodne z umową, dodatek w wynagrodzenie od przekroczenia normy produkcyjnej. Zapewniony zwrot kosztów podróży, jeżeli zgłaszający się mieszka

w innym miejscu. Przedsiębiorstwo dostarczy również mieszkania oraz wyżywienia. Zgłaszać się ulica Szaplignia nr...”

Tuż obok widnieją ogłoszenia wielkiej fabryki obuwia, która potrzebuje pilnie robotników, techników i inżynierów oraz wielu innych pracowników, jak: magazynierów, ekonomistów, stenotypistki itd., dalej podany jest dokładny adres.

Jeszcze inne zawiadomienie głosi, że „Ministerstwo Kolei poszukuje pilnie robotni-

Te i owe

Odczynnik

Nie jest, proszę was, jeszcze tak źle: nie każdy lekarz musi być — choć to ostatnio także obrzydliwie modne — bohaterem (sprawy sądowe). Może być również i oliarą (np. skomplikowanej blurokracji).

Oł, dr P., naukowiec, otrzymał 6 KWIETNIA br. zawiadomienie ze Szwajcarii, iż wysyłają mu BEZPŁATNIE chemiczne odczynniki do badań lekarskich (wartość odczynników w walucie szwajcarskiej — 15 franków). Dr P., naukowiec, zataił ręce z radości i czekał na przesyłkę. Jakoż faktycznie już 14 KWIETNIA br. otrzymał... Przesyłkę? E, nie ma tak dobrze. 14.4. br. dr P. otrzymał — zawiadomienie o przesyłce ze Spółdz. Spedycyjno-Transportowej „BAŁTYK” w Katowicach. — Tak i tak — pisali katowiccy spedytorzy — są tu dla pana chemiczne odczynniki, paczka BEZPŁATNA, ale koszty wyładowania, korespondencji, cła itd. — Krótko mówiąc: prosimy wpłacić na nasze konto do banku 1557 ZŁOCISTYCH.

Dr P., naukowiec, zapłacił i czeka. Jakoż faktycznie już 23 KWIETNIA otrzymał... Odczynnik? Nie. Pismo z łódzkiej firmy spedycyjnej „WAREKS”, która powołała się na katowicką spółdzielnię spedycyjną „BAŁTYK” — prosi uprzejmie o wpłacenie na to samo konto i z tychże samych tytułów ZET-EEPE 1066. — Sam pan rozumie — pisali — koszty przewozu, podań, korespondencji, załadowania, cła itd.

Dr P. nie bardzo wprawdzie zrozumiał, czemu ma płacić za to samo drugą raz, ale wszak zapłacił. Warto wszak zapłacić, aby otrzymać BEZPŁATNĄ przesyłkę.

Aliści 7 LIPCA br. wpływa jeszcze jedno pismo. Tym razem z „Bałtyku”. Ze kłaniają się pięknie, przesyłka ze Szwajcarii czeka (od 14.4. br.), tylko, nieprawdaz, są również pewne koszty. Głupstwo, drobnostka, oł, małeńkie 1227 ZŁ. Po uiszczeniu „takowych” odczynniki, naturalnie, zostaną w te pędy przesłane pod wskazany adres.

Dr P. zgryzniętą zębami, ale uścisł. A cóż miał robić? Zaangażował się w grę spedycyjno-transportową, od kwietnia wleć do lipca zdążył się już przyzwyczaić. Dlatego też bez apopleksji przyjął 20 września wiadomość (z kolei z firmy „WAREKS”), iż do BEZPŁATNEJ przesyłki należy jeszcze dopłacić 6396 ZŁOTYCH i to będzie wszystko. Dr P. co prawda nie dowierzał już żadnej „spedycji”, ale dopłacił (BEZPŁATNA przesyłka — silna pokusa), no, i w rzeczy samej już 4 PAŹDZIERNIKA spedytorki szwajcarskie otrzymał. Przyjął je jednak już bez tej radości, jaką przejawiał np. w kwietniu.

— Cóż tam takie odczynnik! — myśł. — ŻEBY PRZECIW BIUROKRACJI ODCZYNNIK JAKI WYMYŚLONO! E. Tam.

Interpelacje noszych Czytelników

Zwiększyć dbałość o chorych

Pragnę poruszyć sprawę opieki nad chorymi kobietami w szpitalach położniczych i ginekologicznych w naszym mieście. Tak się złożyło, niestety, że miałam możliwość przekonać się na własnej skórze, jak sprawa ta przedstawia się w dwóch szpitalach, co pozwoliło wysnuć wnioski, że przy dobrej organizacji i przy dobrych chęciach można odpowiednią opieką otoczyć chorą. I tak, na przykład, w klinice uniwersyteckiej „Betleem” obsługa szpitalna jest bez zarzutu. Pościel czysto przewleczone, chore otrzymują w parę posiłki, zastrzyki, termometry są w odpowiedniej ilości i dezynfekowane. Jeżeli chorej lekarz zaleca leżeć bez ruchu to może być ona pewna, że obsługa szpitalna we wszystkim jej pójdzie na rękę i to zarówno personel pielęgniarski jak i techniczny.

Inaczej natomiast przedstawia się ta sama sprawa w szpitalu PCK przy ul. Krzemienieckiej. Bielizna pościelowa jest niedopracona i to tak, że aż obrzydzenie bierze położyć się do takiego łóżka. Chore nawet po ciężkich operacjach nie mogą według zaleceń lekarza leżeć bez ruchu, ponieważ trudno jest doprosić się o umycie, lub basen. Termometr na kilkadziesiąt chorych jest jeden i przy mierzaniu gorączki wędruje bez dezynfekcji od jednej chorej do drugiej. Nie widząc zupełnie ze strony służby szpitalnej dobrej woli, którą przecież w pierwszym rzędzie należy kierować się w stosunku do chorych.

Wydaje mi się, że kierownictwo szpitala PCK powinno większą wagę przywiązywać do sposobu traktowania chorych.

Poza sprawami poruszonymi przeze mnie wyżej — dziwną wydaje się, indagacja sekretarki tegoż szpitala, wpisującej chore. Nie wiadomo, w jakim celu trzeba podać nazwisko męża, imię ojca i matki oraz nazwisko panięskie matki. Tego rodzaju pytania mogą się wydawać na miejscu jedynie

Zamiast szynku - punkt Ubezpieczalni

Sz. Tow. Redaktorze!

Jest przepis, który mówi, że na terenie miasta żaden szynk nie może się znajdować bliżej, niż 100 metrów od zakładów pracy. Tymczasem na ul. Wólczńskiej Nr 230 naprzeciwko trzech dużych zakładów pracy, jak PZPW Nr 1 (2.100 pracowników), Schweikert-Guma (1.100 pracowników) oraz PZPW Nr 5, zatrudniających również ponad 1.000 pracowników, znajduje się „Detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem”. Odległość, dzieląca tę knajpę od trzech wyżej wspomnianych firm jest w każdym wypadku nie większa niż 50 metrów.

Po każdej wypłacie i zaliczce naokoło tego szynku wybuchają awantury i bijatyki, demoralizując młodzież powyższych zakładów. Ponadto zdarzają się wypadki, że robotnicy w czasie pracy uzyskują pod różnymi pretekstami przepustki i wstępują na przeciw-

ko „na jednego”. Jaki to ma wpływ na wyniki pracy danego pracownika, nie ma potrzeby nadmienić.

Czy nie należałoby tej knajpy usunąć? Jest projekt, który uzgodniliśmy z dyrekcją Ubezpieczalni Społecznej, ażeby wykorzystując wyraźny przepis skasować niepożądaną szynk, a na jego miejscu urządzić punkt Ubezpieczalni Społecznej. Rozwiązałoby to problem lekarza fabrycznego w trzech zakładach pracy (a mamy w tej dziedzinie niedociągnięcia) ponadto zapobiegłoby to pijaństwu. Żyjemy nadzieję, że treścią tej naszej interpelacji zainteresują się czynnik kompetentny i przyjdą nam z pomocą. Spo dziewamy się, że po skasowaniu szynku, Wydział Kwaterunkowy nie będzie robił nam trudności i przydzieli powyższy lokal na urządzenie punktu Ubezpieczalni.

Przewodniczący Rady Zakł. PZPW Nr 1 Nieklewicz

Stała czytelniczka E. K.

Uwaga! bestie na wolności!

Przedziwna sprawiedliwość gen. Claya

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

W książce Eugena Kogona pt. „Der SS-Staat” (pisanej zresztą nie bez pewnej promienieckiej tendencji) znalazłem nazwisko Ilzy Koch na dziesięciu różnych stronach. Po raz pierwszy spotkałem się z nią na stronie 83-ciej, gdzie Kogon opisuje kilkugodzinny apel na placu obozowym w Buchenwaldzie w miesiącu lutym, kiedy więźniów zupełnie nagich wypędzono na śnieg.

Ilza Koch, żona SS-Standartenfuhrera i ówczesnego komendanta obozu podesała wtedy z czterema innymi żonami SS-mannów do drutu i z głośnym śmiechem napawała się widokiem nieszczęśliwych, katowanych ludzi. Na dalszych stronach czytałem:

Jeżeli któryś z więźniów spojrzął na Ilzę Koch, gdy przechodziła obok, zapisywała na tychmiast jego numer i „winowajca” wędrował do bunkra za to, że ośmielił się „bezcześnie patrzeć” na komendantową. Jeżeli kończyło się to dla więźnia „tylko” zastrzykiem śmiertelnym — mówiono o nim, że „miał szczęście”.

„W prezencje dla Goeringa wybudowano na terenie Buchenwaldu dwór łowiecki z sołami i małym ogrodem zoologicznym, w którym znajdowały się małpy i niedźwiedzie! Do najlepszych zabaw w stylu Nerona należało pod rządami małżeństwa Koch wrzucanie bezbronnym więźniów do klatki niedźwiedzi, karmionych zresztą miodem i marmeladą.

Dla „komendantki” Buchenwaldu wybudowano ujeżdżalnię o wielkości 40x100 m, przy budowie której trzydziestu więźniów zamęczono na śmierć”.

Dalszych wzmianek o Ilzie Koch w książce „Der SS-Staat” nie znalazłem; dość łagodnie obszedł się Kogon z kobietą, którą sami Niemcy nazywają „bestią z Buchenwaldu”.

Nazwisko Ilzy Koch od dłuższego czasu widnieje znowu na łamach pism niemieckich; należy w imię sprawiedliwości stwierdzić, że dawno już nie panowała jednomyślność między prasą wszystkich sektorów Berlina, jak w tym właśnie wypadku Ilzy Koch, ściśle mówiąc, jej niepojętego zupełnie utaskawienia przez amerykańskiego gubernatora Niemiec.

Przypomnijmy pokrótce dzieje procesu: Ilza Koch, „komendantka” Buchenwaldu, znana z tego, iż polecała sporządzać dla siebie rękawiczki i abażury do lamp z tatuowanej skóry ludzkiej, była prostytutka, a później sprzedawczyni w sklepie tytoniowym; tylko dlatego, nie została skazana na śmierć, gdyż jak stwierdzono, była w ciąży.

korej sprawcą był... podobno pewien żołnierz amerykański.

Ilza Koch uniknęła zatem stryczka, ale skazana została na karę dożywotniego więzienia, przy czym Trybunał Wojskowy stwierdził orzekając wyrok, że wina i bestialstwa oskarżonej zostały całkowicie udowodnione.

Aż nagle, we wrześniu roku 1948 cichcem i bez żadnego uprzedzenia ogłoszono wyniki dokonanej z polecenia wyższych władz amerykańskich w Niemczech rewizji zapadłych w procesie buchenwaldzkim wyroków. Rezultat: 13 wyroków złagodzonych, a przede wszystkim wyrok na Ilzę Koch: zamiast dożywotniego więzienia — cztery lata i to z zaliczeniem trzech lat, które już odsiedziała.

Czytałem motywy tego, nawet jak na niemieckie stosunki, niebywałego wydarzenia: były krótkie i jakby wstydlive, głosiły one, że wprawdzie Ilza Koch winna była „denuncjowaniu” więźniów, że prawdopodobnie jest, iż niektórzy z nich „utraćili wskutek tego życie”, ale nieudowodniono z całkowitą pewnością, aby używała skóry ludzkiej na wyrób rękawiczek i dlatego uznano za możliwe zła godzić jej karę itd.

Zatem, jeżeli już stanąć na gruncie tej przedziwnej „sprawiedliwości” — to cztery lata niczym nie zaostrzonego obozu i więzienia zdaniem prawodawcy w mundurze amerykańskim stanowią karę dostateczną za posyłanie więźniów na śmierć i męczarnie do komór gazowych.

Słusznie, bardzo słusznie określono ten wyrok w proteście b. Więźniów Politycznych, podpisanym również i przez pośła Izidorczyka jako policzek wymierzony wszystkim

antyszarym, jako obrazę pamięci milionów ofiar hitlerowskich obozów.

Niestety, pobłażliwość w stosunku do Ilzy Koch nie jest bynajmniej wypadkiem wyjątkowym; mieliśmy ostatnio więcej takich „wyjątków” na terenie okupacji anglosaskiej.

Komedii denazyfikacyjnej nie bierze już nikt poważnie, nawet sam autorzy „ustawy denazyfikacyjnej”, po której sobie tyle obiecywano. W Bawarii z wielu obozów dla b. esesów pozostał już jeden jedyny w Langwasser pod Norymbergą, gdzie funkcje pisarza obozowego objął b. Reichsjugendfuhrer Axmann, o zdrowie więźniów troszczy się „sam” lekarz przyboczny Hitlera, prof. Plaschke, zaś kierownikiem „resortu rozrywkowego” i życia „kulturalnego” jest skazany w pierwszym procesie norymberskim drugi po Goebelsie spec od propagandy hitlerowskiej — Hans Fritzsche.

Więźniowie (których zostało już tylko 750) są świetnie odżywiani przy pomocy przyjaciół, którzy dostarczają im paczki, zaś za swoją „pracę” w obozie otrzymują wynagrodzenie. Pobyt w obozach nie jest bynajmniej nieprzyjemny, zresztą uważany jest on obecnie za oczekiwanie na uniewinniającą rozprawę.

Bez przesady: bliski jest dzień, kiedy na terenie stref anglosaskich w Niemczech, miejsce byłych pretorianów Hitlera zajmą... antyszaryści, z których zresztą już niejedyn pokutuje za swoje przekonania w więzieniu...

Berlin, we wrześniu.

Leopold Marschak

„Nowe Drogi” Nr 11

Dokumenty historycznego Plenum

Najnowszy, 11 zeszyt teoretycznego organu naszej Partii „Nowe Drogi” stanowi zbiór cennych dokumentów, poświęcony jest bowiem w całości Plenum KC PPR odbytemu w dniach od 31 sierpnia do 3 września br.

Na wstępie „Nowe Drogi” składają w tym numerze hołd pamięci zmarłego w dn. 31 sierpnia 1948 r. członka Biura Politycznego i Sekretarza KC WKP(b) tow. Andrzeja Zdánowa.

Z kolei znajdujemy w zeszytach znane już z prasy dokumenty — komunikat o odbyciu Plenum sierpniowego i list Biura Politycznego

go KC PPR do Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta z apelem o powrót Jego do czynnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Ze znanych już z prasy dokumentów zeszyt zawiera ponadto rezolucję sierpniowego Plenum „w sprawie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie Partii, jego źródeł i sposobów Jego przewyciężenia” oraz referat tow. Hilarego Minca „O bieżących zadaniach Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi”.

Na pozostałą treść numeru 11 „Nowych

Papież zawiódł Trumana

Praktyczne pismo „Svobodno Slovo” podaje, że prez. Truman wysłał do swego specjalnego wysłannika w Stolicy Apostolskiej, Myrona Taylora list, którego treścią jest sprawa tajnego porozumienia, z którego między przywódcami partii republikańskiej i papieżem. Na podstawie tego porozumienia w zamian za pomoc Kościoła Katolickiego w nadchodzących wyborach prezydenckich, rząd republikański postawi do dyspozycji Watykanu znaczne fundusze.

Wiadomość, opublikowana przez „Svobodno Slovo” podaje, że prez. Truman wyraża w swym liście gorzkie rozczarowanie, ponieważ Papież przyrzekł pierwotnie udzielić swego poparcia partii demokratycznej.

Porozumienie Watykanu z republikanami jest dziełem członków watykańskiego sekretariatu stanu: Montiniego, Tardiniego i Cordego. Ten ostatni znany jest, jako bliski przyjaciel osławionego doradcy od spraw zagranicznych partii republikańskiej, Johna Foster Dullesa. Porozumienie ustala, że w zamian za dokładne instrukcje, przesłane przez Watykan do amerykańskiego kleru katolickiego, nakazujące poparcie republikanów w wyborach, przyszyły rząd tej partii udzieli Watykanowi 15 milionów dolarów. Wszystkie fundusze katolickie w USA postawione zostaną do dyspozycji Stolicy Apostolskiej.

List Trumana zgodnie z wyżej wspomnianym piśmie — stwierdza, że porozumienie to stało uznane przez Papieża i Johna Foster Dullesa, oraz poucza Taylora o konieczności poinformowania głowy Kościoła Katolickiego co do konsekwencji w razie, jeżeli Papież nie odrzuci tego układu. W tym wypadku prez. Truman pada do wiadomości publicznej układy Stolicy Apostolskiej zarówno z partią demokratyczną, jak i partią republikańską.

Dróg” składają się materiały Plenum publikowane po raz pierwszy.

Najważniejsze miejsce wśród tych dokumentów zajmuje referat towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszony na Plenum w dn. 31 sierpnia br. W przemówieniu tym tow. Bierut przedstawił plenarnemu posiedzeniu Komitetu Centralnego zarówno dzieje kryzysu powstającego w kierownictwie Partii, jak i merytoryczną ocenę błędnych poglądów które wyrosły w prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie, reprezentowane przez tow. Wiesława. Końcowa część referatu, zawierająca samokrytykę kierownictwa naszej Partii, kończy się wyrażeniem wiary w siłę naszej Partii, przekonania, że pokona ona zwycięsko wszelkie trudności i wyjdzie z kryzysu jeszcze silniejsza i bardziej zwarta.

W dyskusji nad referatem tow. Bieruta zabierali głos następujący towarzysze:

Wiesław (trzykrotnie), Minc, Witold, Spychalski, Aleksander Zawadzki, Zambrowski, Berman, Kowalski, Kalinowski, Mijał, Albrecht, Ochab, Dworakowski, Baryła, Nowak, Matwin, Loga-Sowiński, St. Zawadzki, Bieńkowski, Izidorczyk, Kliszko, Mazur, Zółkiewski, Moczar, Wolski, Jędrzychowski, Korczyński, Modzelewski, Zarzycki, Januszewski, Świętlik, Borejsza, Chełchowski, Strzelecki, Jaroszewicz, Kłosiewicz, Łopot i Dłusk. Przemówienia ich zamieszczone zostały w „Nowych Drogach” w obszernych fragmentach. Dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego zakończona została w trzecim dniu obrad Plenum końcowym przemówieniem tow. Bolesława Bieruta.

W czwartym dniu obrad, 3 września, Plenum wystąpiło wspomnianego już referatu tow. Hilarego Minca o pracy Partii na wsi, po czym w dyskusji przemawiali towarzysze: Tokarski, Kozłowski, Finkelsztajn, Bodalski, Kuligowski, Chełchowski, Tkaczow, Pszczółkowski, Dworakowski i Mazur. Obszerne fragmenty ich wystąpień oraz końcowe słowo referenta tow. Minca, zostały opublikowane w omawianym numerze „Nowych Drog”.

Numerze opublikowane zostały także uchwały organizacyjne, przyjęte jednomyślnie przez Plenum KC PPR a dotyczące zwolnienia tow. Wiesława ze stanowiska Gen. Sekretarza Partii i wyboru na to stanowisko tow. Bolesława Bieruta oraz zmian w składzie Komitetu Centralnego, wyboru tow. Witolda na członka Biura Politycznego i powołania na członków sekretariatu KC PPR tow. tow. Ochaba, Alstera i Dworakowskiego.

Zeszyt zamyka końcowe przemówienie Generalnego Sekretarza KC PPR tow. Bieruta, wygłoszone w chwili zamknięcia obrad historycznego sierpniowego Plenum.

11 zeszyt „Nowych Drog” powinien ze względu na swoją treść znaleźć się w ręku każdego aktywisty, powinien być pilnie czytany i studiowany przez dziesiątki tysięcy towarzyszy partyjnych, których zadaniem jest wychowanie młodych i niewyrobionych jeszcze członków Partii w duchu uchwał lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR. (a)

SCENA BAJKI I CZARÓW

Radziecki Teatr Kukielek

Co mówił Sergiej Obrazcow przed wyjazdem do Polski



W najbliższym czasie przyjeżdża do Polski słynny Teatr Kukielek pod reżyserią Sergieja Obrazcowa.

Przed wyjazdem z Moskwy Sergiej Obrazcow udzielił prasie następującego wywiadu:

Z radością przyjęliśmy zaproszenie zaprzyjaźnionej z nami Polski na gościnne występy. Nie wątpię, że doznamy szeregu ciekawych wrażeń przy zetknięciu się z publicznością polską oraz przy zapoznaniu się z osiągnięciami kultury polskiej. Chciałbym powiedzieć kilka słów o teatrze kukielek.

Jako widowisko ludowe, teatr ten istnieje już ponad 2.000 lat. Można go uważać jako jedno ze źródeł sztuki teatralnej w ogóle. Mimo to mówimy o radzieckim teatrze kukielek jako o teatrze nowym i młodym. Nie znaczy to jednak, byśmy się wypierali pokrewieństwa z ogromnie popularnym w Rosji teatrem Pietruszki, lub też, że podkreślamy wielowiekową historię i tradycję ludowego teatru kukielek. Jednak w radzieckim teatrze kukielek wychodzimy z innych założeń, wniesionych przez nowe ustosunkowanie się do tego teatru oraz na skutek nowych wymagań, jakie stawia publiczność radziecka całej naszej kulturze teatralnej.

Fakt, że w Związku Radzieckim istnieje dziś kilkadziesiąt teatrów kukielek, których przedstawienia oglądają miliony dzieci i do których, że teatr ten ma własnych reżyserów, artystów, aktorów oraz dramaturgów świadczy najdobitniej o tym, że teatr kukielek zdobył sobie w Związku Radzieckim prawo obywatelstwa i cieszy się uznaniem i miłością swoich widzów.

Teatr nasz istnieje od roku 1931. Z początku był to teatr przenośny, którego przedstawienia odbywały się w specjalnie skonstruowanym samochodzie - furgonie. Objężdżał on podwórza, parki i bulwary moskiewskie. Dawaliśmy przedstawienia w szkołach i obozach pionierskich. Jednak już w roku 1937 otrzymaliśmy od państwa doskonałe pomieszczenie dla naszego teatru na jednym z centralnych placów stolicy, na placu nazwanym imieniem poety, Włodzimierza Majakowskiego.

Na scenie naszego teatru wystawiamy dzieła zarówno naszych klasyków, jak i piśmienników zagranicznych oraz baśnie ludowe. Dajemy codziennie co najmniej dwa przedstawienia. W ciągu dnia dla dzieci, wieczorem dla dorosłych. W niedziele i w czasie wakacji szkolnych ilość przedstawień dochodzi do czterech. Przy urządzaniu przedstawień dla dzieci, kierujemy się wiekiem naszych młodocianych widzów.

W tych przedstawieniach, zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci, wiele jest śmiechu, wiele bajecznego, cudownego, wiele romantyzmu, tkliwości i bohaterstwa. Teatr kukielek posiada ogromne możliwości inscenizacyjne. Na przykład młody Ukrainiec w sztuce Gogola „Noc wigilijna”, leci na dywanie do Petersburga, prosto do pałacu carowej, by poprosić ją o pantofelki dla swojej narzeczonej Oksany. Z miedzianej lampy unosi się ogromny duch Dżina i buduje żółty pałac dla Alladina, a król Deramo zamienia się w jelenia. Zaden inny teatr nie posiada takich możliwości, by tego rodzaju cuda wyszły tak przekonująco.

Siła teatru kukielek, tak jak i zwykłego, polega między innymi i na tym, że wyrażone przez kukielki uczucia i namiętności nabierają znaczenia symbolu, wyrażając pojęcia ogólnoludzkie.

Dążeniem naszego teatru jest nie tylko stanąć na wysokości zadania pod względem zewnętrznych walorów i ciekawości tematyki, lecz stanąć na odpowiednio wysokim poziomie z punktu widzenia wagi celowości zasadniczych poruszanych w naszych przedsta-



wieniach oryginalności koncepcji reżyserkiej, zwartości stylu i właściwego dobra zespołu aktorów.

Jednym z zadań teatru kukielek jest wyłowienie z ogólnego zasobu doświadczeń kultury teatralnej oraz z możliwości scenicznych, wszystkich elementów, które uczyniłyby kukielkę bardziej wyrazistą, bardziej wszechstronną. Naczelnym zadaniem twórczej pracy Centralnego Teatru Kukielek jest właśnie wyszukiwanie dla kukielki takich warunków scenicznych, by były dla niej najkorzystniejsze i najcharakterystyczniejsze i na takiej podstawie dopiero opracowywać przedstawienia.

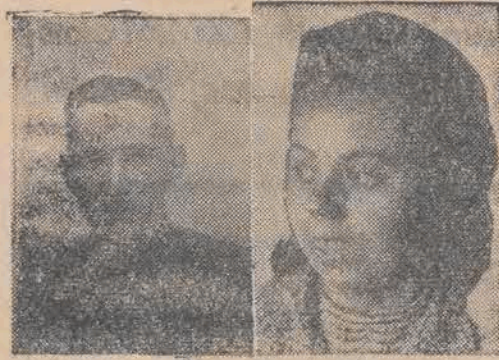
Dla publiczności polskiej wystawimy czerpy przedstawienia „Noc wigilijna” według Gogola, sztukę E. Sperańskiego „Urzekająca uroda” oparta na motywach baśni ludowych, „Król Jeleń” według Carla Gozzi oraz „Cudowna lampa Alladina” z „Tysiąca i jednej nocy”.

W naszych gościnnych występach weźmie udział ponad 60 pracowników teatru — aktorzy, artyści, orkiestra oraz techniczni pracownicy. Przedstawienia nasze odbędą się w Warszawie, Krakowie i Łodzi.

Obecnie teatr nasz czyni ostatnie przygotowania do wyjazdu, pakuje dekoracje i pieczołowicie układa swoich aktorów — kukielki do skrzyży.

PZPJG Nr 8 wysuwają się na czoło

Współzawodnictwo i wielowarsztatowość w pełnej zgodzie z jakością produkcji



Kruk Adam Papież Genowefa

Nie każda fabryka może poszczycić się takimi sukcesami jak PZPJG nr 8. Wyraabiając jeszcze przed pół rokiem zaledwie czterdzieści kilka procent „prymy”, może obecnie pochwalić się 90-ciu procentami pierwszego gatunku „Osemka” to dowód rzeczowy w argumentacji przeciwko tym, którzy uważają, że wysiłek pracy i wielowarsztatowość nie dają się pogodzić z wysokogatunkową produkcją.

Zaloga PZPJG nr 8 to zespół, jakich wiele, jeśli chodzi o skład personalny. Dużą część stanowi tu młodzież, ledwo obeznana z produkcją, a majstrowie, to do niedawna zwykli robotnicy, wysunięci śmiało na nowe stanowiska.

Pomimo tego, (a może raczej dzięki temu?) zaloga stanowi zgraną całość i może służyć za przykład dla wielu innych. Ruch wielowarsztatowy rozwija się pomyślnie, a współzawodnictwo pracy obejmuje wszystkie oddziały fabryki. Dewizą jego jest duża ilość i wysoka jakość.

Jak wynika z sprawozdania dyrektora naczelnego Zakładów, tow. Szczepańskiego, złożonego na posiedzeniu Rady Zakładowej, w ostatnich miesiącach plan jest systematycznie i wysoko przekraczany (110, 111 i 111 procent). Warto podkreślić, że nie dzieje się to kosztem jakości produkcji.

Nielada emocje przeżywał ostatnio robotnicy PZPJG nr 8. Trzy miesiące trwał wysiłek pracy z PZPJG nr 1. Cała zaloga śledziła z zainteresowaniem jego przebieg, stając sobie za punkt honoru osiągnięcie zwycięstwa. Dzięki też jej wyteżonej pracy przypadło ono w udziale PZPJG nr 8. Zaloga PZPJG Nr 1 została pokonana różnicą 290 punktów.

Jest to zasługa całego zespołu fabrycznego, chcemy jednak, by łódzki świat pracy poznał nazwiska niektórych robotników PZPJG nr 8, którzy swą pracą wysunęli się na czoło i przyczynili się waleśnie do sukcesu. Oto one: Kroczyńska Maria, Niewola Helena, Muszyńska Genowefa, Budniarek Maria, Orzechowska Maria, Gabrysiak Igna



Rozalska Janina Gram Genowefa

cy (tkacze na „czwórkach”), Soblerajska Apolonia, Borowiak Irena, Wroniszewska Józefa (przędki na obręczniakach), Staszewska Helena, Łuczynska Agnieszka, Adamczyk Pelagia (przędki na wrzecionkach) oraz majstrowie: Kruk Adam, Klamke Zygmunt i Nowakowski Adam.

W nagrodę za dobrą pracę, Dyrekcja Jedwabniczo-Galanteryjna postanowiła premiać zwycięską zalogę sumą jednego miliona złotych. Minął już miesiąc. Premia nie została jeszcze przekazana Zakładom. Przypuszczamy, że powstały jakieś poważne przeszkody, ale sądzimy, iż należy je co rychlej usunąć. Słowo się rzekło — kobyłka u płoża.

Dla robotników fakt, że dyrekcja ocenia ich pracę i wysiłek — jest może ważniejszy niż sama nagroda, ale należne premie powinny być wypłacone.

Obecnie toczą się pertraktacje o przeprowadzenie współzawodnictwa z przedstawicielami załogi PZPJG nr 10 w Leśnej koło Lubania. Nielatwo będzie zalodze „Osemki” pokonać tego przeciwnika. Zaloga PZPJG nr 10 jest bowiem silnym i zgranym, choć młodym zespołem. Świadczy o tym między innymi szeroko rozpowszechniony tam ruch



Orzechowska Maria Borowiak Irena

wielowarsztatowy. W tkalni na przykład, na 510 krosien jest 5-ciu „ósemkarzy”, dwunastu „szóstkarzy” i 150 tkaczy pracujących na czterech krosnach.

Mamy jednak nadzieję, że zaloga PZPJG nr 8 potrafi wykorzystać doświadczenie, nabyte we współzawodnictwie z PZPJG nr 1 i tym razem również uzyska zwycięstwo. Zresztą — zobaczymy.

S. Klimczak

Sprzedż kartofli z wozu dozwolona

Zakaz obowiązuje tylko na ul. Piotrkowskiej

Zarządzeniem prezydenta miasta z przed półtora roku obowiązywał aż do 7 października br. na terenie Łodzi zakaz handlu domokrajnego oraz sprzedaży z wozów na niektórych ulicach miasta. Od wczoraj, dnia 7 października wyшло nowe zarządzenie, znoszące ograniczenia dawnie, ale tylko odnośnie sprzedaży ziemniaków. Od wczoraj więc dozwolona jest sprzedaż kartofli z wozów i furmanek na wszystkich ulicach i placach. Wyjątek stanowi tylko ulica Piotrkowska na całej swej trasie od Placu Wolności do Placu Reymonta, która będąc główną i reprezentacyjną ulicą Łodzi nie

może być obstawiona wozami hamującymi ruch.

Nowe zarządzenie wydane zostało bardzo w porę, gdyż zapatrzenie w kartofle jest tym bardziej w czasie obecnie podczas dopisującej ostatnio pogody.

Obok więc dużych punktów zaopatrywania w kartofle, jakie zorganizowały w tym roku PSS i Centrala Rolnicza, ziemniaki na furmankach będą jeszcze jednym źródłem zaopatrywania. Będzie to w dużym stopniu ułatwieniem dla gospodyń mieszkających dalej od rynku i zmuszonych do placenia za przewiezienie kartofli do domu.

Tanio, estetycznie i obficie

zaopatrywać będą kupujących Hale Targowe na Bałutach

Już jutro o godzinie 12-ej nastąpi otwarcie Hal Targowych przy ul. Kościelnej na Bałutach, Robotnicza ta dzielnica oddawna odczuwała brak nowoczesnych urzędowych punktów zaopatrzenia we wszystkie artyku-

ły pierwszej potrzeby. Udajemy się tam celem obejrzenia nowej i tak pozytywnej placówki handlowej. Pierwsze, co na wstępie rzuci się w oczy, jest niezwykle estetyczne i miłe dla oka

W tę i z powrotem

JEDNA BABA DRUGIEJ BABIE...

Prawdźwą piagę naszych sądów grodzkich stanowią t. zw. pskówki. Oj, jedna baba drugiej babie powie t. zw. gorzkie słowo — i lu, sprawa na wokandę.

— A nie mogłyście tak obywfalki — wzdycha nieraz sędzia — po prostu pogodzić się!

— Mogłybyśmy — odpowiada na to „strona” (jedna lub druga) — tylko, faktycznie, nie pamiętamy, o cośmy się właściwie pogniewały...

PRZEWAGA ŁODZI

Czytaliśmy niedawno w brańskim „Popularniku” ciekawy raport z Siedemnic, w którym autorka z ubolewaniem stwierdza, iż w wyż. wymienionym powiatowym mieście „woźwody” rozprowadzają wodę beczkami po ulicach.

W Łodzi, mieście wojewódzkim, instytucja „woźwody” — konstatujemy to z przyjemnością — jest nieznana. Ludziska sami sobie noszą wodę wiaderkami ze studni podwórzowych i ulicznych.

DYSPONUJE, UŁATWIA, ORGANIZUJE.

P.B.P. „Orbis” rozesał ostatnio komunikat p.t. „ORBIS” SŁUŻY SWYM KLIENTOM. Niestety, musimy tu stwierdzić, że np. „Orbis” zakopiański w czasie od początków września br. nie bardzo się przysłużył swoim klientom, udzielając błędnych informacji co do połączeń kolejowych. Podobno to skutki zmiany jesienno- zimowego rozkładu jazdy, przeprowadzanego „wewnętrzna drogą służbowa” czyli przy pomocy okólnika, który w góry widać nie dotarł.

TRAWKA NA PARTERZE

Zwracaliśmy już parę miesięcy temu na „podprowadzoną” do parteru kamienicę na rogu ul. Nowoży i Magistrackiej. Budowa zarasta trawką, a szkoda. Czyż doprawdy — w dzisiejszych warunkach głodu mieszkaniowego — nie opłaciłoby się ukończyć zaczętej budowli?

El.

Ochrona rynku mąki i pieczywa

Prace i zadania „Trójki”

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zorganizowana została w naszym mieście specjalna komisja, która czuwać będzie nad dystrybucją mąki i zaopatrzeniem ludności w pieczywo. Komisja ta utworzona została w związku ze zniesieniem kartkowego zapatrzenia w chleb. W skład jej wchodzi: wiceprezydent, przedstawiciel Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego oraz dyrektor Polskich Zakładów Zbożowych.

W ciągu dwóch miesięcy, począwszy od 1 listopada br. Komisja ta — tak zwana „Trójka” — będzie czynnikiem ochrony rynku mąki i pieczywa przed spekulacją i trudnościami i zagwarantuje konsumentowi odpowiednią ilość pieczywa i mąki. Głównymi dystrybutorami dla piekarzy są

PCH i oddział spożywczy „Społem”, które otrzymywać będą odpowiednią ilość mąki od Polskich Zakładów Zbożowych. Na miesiąc listopad PZZ rzucą na rynek łódzki ok. 8 tys. ton mąki. Dótychczasowe zapotrzebowanie rynku wynosiło 5 tys. ton mąki miesięcznie. PZZ, licząc na zwiększony popyt i mając do dyspozycji mąkę z nowych przemiałów przeznacza ilości mąki, przekraczające teoretyczne zapotrzebowanie.

„Trójka” rozpoczyna z dniem 1 listopada działalność kontrolną. W chwili obecnej czynione są przygotowania do tej szeroko zakrojonej akcji, której celem jest zapewnienie mieszkańcom Łodzi chleba i mąki w odpowiednich ilościach. (m.z.)

urządzenie poszczególnych stoisk oraz całości hal. Na dziedzińcu wewnętrznym urządzono kwietniki i trawnik, pośrodku znajduje się basen i biją perliste strudzenie fontanny. Hale murowane pomalowane na jasne, pogodne kolory aż lśnią czystością świeżych farb i dużych wystawowych okien.

A wewnątrz — czegoż tam nie ma!

Wszystko, co można kupić na targowisku mieści się tu w ładnie urządzonej sklepach-stoiskach. Większą część hal zajmują stoiska Centrali Tekstylnej. Każdy robotnik z okolicznych dzielnic będzie mógł tu kupić wszystkie potrzebne rzeczy od nici i guzików aż do kuponu wełny ubraniowej czy gotowej konfekcji, po uczciwych cenach.

Poza Centralą Tekstylną znajdują się tu stoiska przemysłu drzewnego, chemicznego, skórzanego, futrzarskiego, porcelanowego i bogaty dział spożywczy, zaopatrzony przez PSS.

Otwarcie hal spotka się niewątpliwie z wielkim zadowoleniem mieszkańców Bałut i okolicznych dzielnic.

Miesiąc polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej

na terenie województwa łódzkiego

W ramach Miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej na terenie województwa łódzkiego, we wszystkich ośrodkach powstały specjalne Komitety Społeczne, które przygotowały interesujący i obfity program obchodu tego miesiąca. Program zawiera 1500 pozycji imprezowych, organizowanych w terenie. Zasadniczą cechą tego ciekawego programu jest jego urozmaicość i pomysłowość.

W Sieradzu zostanie urządzona wystawa książki i pism radzieckich, na które przybędą wycieczki z całego powiatu.

Jednocześnie z Łodzi wyruszą w teren 11 kin objazdowych, które dotrą do najbardziej zapadłych ośrodków, wyświetlając fil-

my radzieckie.

W tych dniach odbędzie się zebranie plenum Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym zostanie omówiona dotychczasowa działalność Wojewódzkiego Oddziału oraz ustalone zasadnicze wytyczne dalszej pracy na terenie województwa. (pow)

Z Ligi Kobiet

Liga Kobiet komunikuje, że posiada ulgowe bilety do teatru na przedstawienie p. t. „Grzegorz Dymala” na sobotę, dnia 9. bm. Prosimy członkinie Ligi Kobiet o szybkie zgłaszanie się po bilety.

Wydawanie wełny na kartki tylko do 15 b.m.

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Odbiór tkanin wełnianych, rozdzielanych na zaopatrzenie kartkowe, trwać będzie nieodwołalnie do dnia 15 października. Po tym terminie należnych przydziałów nie będzie już można realizować. Z tego też względu wszyscy zainteresowani powinni najrychlej wykupić swe towary, tym bardziej, że pozostające w punktach rozdziału asortymenty 80-ciu procentowej wełny są urozmaicone i odpowiadają różnorodnym potrzebom odbiorców.

Obecnie trwa także dodatkowa rejestracja kart odzieżowych na przydziały butów, bawełny i wełny. Rejestracja ta będzie prowadzona do dnia 15 października i po

tym terminie przedłużona nie będzie. Korzystać z niej mogą ci wszyscy pracujący, którzy z jakichkolwiek względów nie pobrali we właściwym czasie należnych im przydziałów. Możliwość realizowania przydziałów bawełny przysługuje nawet tym, którzy rozpoczęli pracę w dniu 1 października br. Buty są przydzielane dla tych, którzy przepracowali pełny czwarty kwartał roku ubiegłego, to jest, miesiące październik, listopad i grudzień. Terminy rozdzielnictwa butów, bawełny i wełny na dodatkowe zarejestrowane karty odzieżowe będą we właściwym czasie podane do wiadomości.

NA WOKANDZIE

Błażewski Osowski, listonosz, obsługujący dzielnicę Brusy, posiadał większy pociąg do wódki, aniżeli do pracy — to go zgubiło.

Do Urzędu Pocztowego — Łódź i wpływne reklamy o niedoreczeniu przekazów pieniężnych Stanisławie Sik — 2000 złotych i Józefowi Kiebasie — 1800 złotych. Stwierdzono, że pieniądze te przywłaszczyl sobie Osowski.

Wzorem nieuczelnym listonosz odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Osowski nie przyznał się do winy i oświadczył, że w międzyczasie zwrócił Stanisławie Sik 2000 złotych. Pił ze znajomym wódkę w restauracji i tylko na razie „przyczył sobie” pieniądze z przekazów. Komplet sędziowski pod przewodnictwem sędziego Maurera uznał, że wykrócenie oskarżonego wymaga surowej sankcji karnej i skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

ODCZYT

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 9. 10. 1948 r. o godz. 18-ej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5 wygłosi odczyt p. t. „Twórczość 2-ich wieszczów (Mickiewicza i Puszkina)” kler. Wyzd. Kult. Oświat, przy OKZZ. N. Pacanowska. Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

WÓDKA wykoleiła listonosza

W motywach wyroku podano, że Osowski podważył dobre imię Urzędu Pocztowego i nie zawahał się dla zdobycia wódki — skrzywdzić najbardziej potrzebujących, przywłaszczając sobie renty inwalidzkie.

Kierownik świetlicy zawiódł zaufanie

Janusz Witkowski — kierownik świetlicy PZPB nr 16 dopuścił się szeregu nadużyć i porzucił miejsce pracy. Przeprowadzona kontrola kasy i ksiąg ujawniła, że Witkowski wpisywał pozycje fikcyjne nieistniejących wydatków, a sumy wpływów księgował z reguły mniejsze, niż były w rzeczywistości. Różnice płynęły do kieszeni pana kierownika świetlicy.

W międzyczasie wyszło na jaw, że Witkowski przywłaszczyl sobie 36.000 złotych za bilety z Teatru Domu Żołnierza, które otrzymał, jako kierownik świetlicy, celem rozprawienia pomiędzy robotników PZPB nr 16.

Wczoraj Witkowski stanął przed Sądem Doraźnym. Prokurator Rzeszkowski wnosil o przydatne ukaranie oskarżonego, który piastując stanowisko kierownika świetlicy i powołany do krzewienia cnót obywatelskich, tak sromotnie zawiódł zaufanie, którym go darzono.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Blochowicza skazał go na 4 lata więzienia.

Przebudowa Młodych

Jakie są wyniki dotychczasowej pracy organizacyjnej ZMP? Jak przebiegał proces scalania kół? W jakim stopniu został już przeprowadzony i jak obecnie przedstawia się stan organizacji? Czy można już określić skład socjalny członków ZMP?

Między innymi od Kongresu Zjednoczonego w lipcu br. do chwili obecnej wykorzystany został dla przygotowania organizacji związkowej do normalnego działania. Wymagało to zarówno wyłączonej pracy politycznej, jak i technicznej.

Poza montowaniem zarządów wojewódzkich i powiatowych Związku najpoważniejszym zadaniem w tym okresie była akcja scalania kół w terenie. Akcja ta połączona z wyborem kół zakończona będzie 1 listopada br., a obecnie objęła już w przybliżeniu 70 proc. kół. Scalone już zostały koła w większych osiedlach — miastach, miasteczkach i większych miastach. Pozostają jeszcze do scalenia koła w miejscowościach bardziej odległych od ośrodków powiatowych.

Proces scalania kół przebiegał w środowiskach miejskich, bez zahamowań, natomiast niektóre koła wiejskie, kierowane uprzednio przez młodzież bogatochłopską, niejednokrotnie odmawiały wstąpienia do ZMP, co jest objawem zrozumiałym, ponieważ ZMP zrzesza młodzież dla prowadzenia jej do walki o przebudowę społeczną, o socjalizm. Aktualny skład socjalny młodzieży ZMP-owskiej przedstawia się następująco: 35 proc. młodzieży robotniczej, 15 proc. — szkolnej, 45 proc. — chłopskiej i 5 proc. — innej (rzemieślniczej).

Czy ataki reakcji skierowane już w okresie przedzjednoczeniowym na młodzież łączącą się w ZMP przybierają obecnie na sile? Skąd idą główne, bezpośrednie uderzenia? Jak Związek im przeciwdziałają?

Ataki te przybierają na sile przede wszystkim na wsi, gdzie podejmowane są przez kler, czy to wprost z ambony, czy w szkołach przez katechetów, lub za pośrednictwem pisemnych kłopotów.

Formą przeciwdziałania tym atakom jest przede wszystkim uświadomienie młodzieży, że nie mają one nic wspólnego z troską o jej zdrowie fizyczne czy moralne, lecz stanowią jedynie wyraz reakcyjnej działalności politycznej, działalności wrogiej tej młodzieży i Państwu Polskiemu, zbieżnej z robotą polityczną podziemia.

Sprecyzowane ostatnio na Plenum ZG przez tow. przewodniczącego założenia i oblicze ideologiczne ZMP wskazują na konieczność pogłębienia świadomości ideologicznej wśród członków Związku. Jakimi metodami i w jakich formach zamierza działać Związek, aby przyspieszyć pogłębienie tej świadomości i wykształcić nową świadomość socjalistyczną w młodym pokoleniu?

Ważnym czynnikiem dla pogłębienia świadomości ideologicznej wśród członków ZMP będzie szeroko rozgłoszona akcja szkolenia.

Szkolenie masowe I-go stopnia odbywać się będzie bezpośrednio w kołach terenowych, na podstawie materiałów dostarczanych przez władze związkowe.

W sezonie zimowym 10 tys. aktywistów wiejskich przebywać będzie na 2-tygodniowych czasochłubnych kursach, na których wypocznę połączony zostanie z szkoleniem. Na kursach tych młodzież zapozna się z podstawowymi zagadnieniami o Polsce współczesnej i z zagadnieniami marksizmu.

Ponadto prowadzona będzie stale centralna szkoła ZMP i pięć szkół organizacyjnych, które będą kształcić działaczy na szczeblu gminnym. Wyszukanie aktywistów gminnego jest szczególnie ważne w okresie przebudowy u-

ZMP w walce o socjalizm

Dotychczasowe prace i zamierzenia na przyszłość

Z okazji I rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, jakie się odbyło w dniu 28 i 29 ub. m. Przewodniczący ZMP, kol. Janusz Zarzycki udzielił prasie wywiadu na temat dotychczasowych prac i zamierzonej działalności Związku.

Młodzież wiejska ZMP weźmie wraz z partiami politycznymi udział w oczyszczaniu instytucji i organizacji wiejskich z wrogich biednemu chłopu elementów kapitalistycznych i będzie dążyła do zagwarantowania młodzieży biedno-chłopskiej przedstawicielstwa we władzach tych instytucji.

Koła ZMP podejmą także akcję podnoszenia kwalifikacji fachowych młodych chłopów przez wciąganie ich na kursy traktorowe, do SPP, szkół rolniczych. ZMP stanie się także współorganizatorem i pomocnikiem władz oświatowych w walce z analfabetyzmem.

ZMP, którego celem, jako ideowo-wychowawczej i politycznej organizacji jest budowa ustroju socjalistycznego, ma współdziałać z konsekwentnie rewolucyjnymi partiami politycznymi. Jakimi formami to współdziałanie przybierze w praktyce?

ZMP nie jest bezpośrednio powiązany organizacyjnie z partiami politycznymi. Jednakże członkowie partii politycznych, niekiedy członkowie władz partii, są czołowymi działaczami Związku, co przy harmonijnej współpracy tych partii zapewni również harmonijne z nimi współdziałanie Związku.

Jak układa się współpraca ZMP ze Służbą Polsce i Harcerstwem?

Młodzi stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

W najbliższej przyszłości zostaną ostentacyjnie sprecyzowane formy współpracy ZMP i ZHP. Już obecnie jednak można przewidzieć, że ta współpraca ułoży się jak najpomyślniej. Świadczą o tym choćby takie fakty, jak spontaniczne zgłoszenie całych drużyn harcerskich do Związku Młodzieży Polskiej.

Jak układa się współpraca ZMP z młodzieżą demokratyczną świata?

ZMP współpracuje z młodzieżą demokratyczną świata na bazie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przy czym jest jednym z jej najaktywniejszych członków.

Związek nasz był organizatorem Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej. W Polsce odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Federacji. Zorganizowaliśmy wreszcie szeroką wymianę międzynarodową młodzieży.

Zapytany o stosunki z młodzieżą komunistyczną — tow. Zarzycki mówi, że były one zawsze jak najserdeczniejsze i prawdziwie braterskie.

Obecnie ZMP dąży do dalszego pogłębienia współpracy z młodzieżą radziecką, do szerszej bezpośredniej wymiany młodzieży obu krajów. W przekonaniu, że doświadczenia organizacyjne i wychowawcze Komsomolu będą wielkiej miary pomocą w pracach Związku Młodzieży Polskiej.

Przypadająca w bm. 30 rocznica Istnienia Komsomolu zostanie również wykorzystana dla spopularyzowania wśród młodzieży polskiej życia, form pracy i osiągnięć bratniej młodzieży radzieckiej.

Jak kolega Przewodniczący ocenia wyniki rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego?

Zasadniczym osiągnięciem minionego Plenum jest ujęcie w zasadniczych sprawach ideologicznych i organizacyjnych kierunku rozwoju ZMP, określenie roli Związku w naszym marszu ku socjalizmowi.

Drogowskaz w pracy łódzkiej organizacji ZMP

Jesteśmy w jednym szeregu z klasą robotniczą oraz masami biednego i średniego chłopstwa

26-ciu kolegów zabierało głos na odbytej ostatnio naradzie łódzkiej organizacji ZMP. Narada ta miała na celu przedyskutowanie uchwał ostatniego plenarnego posiedzenia ZG ZMP i przystosowanie ich do terenu naszego miasta. Narada cel swój bez wątpienia spełniła. Po referatach ideologicznych sekretarza generalnego naszej organizacji kol. Motyki i kol. Góralskiego, kierownika Działu Organizacyjnym ZG ZMP, oraz referacie organizacyjnym kol. Jabłońskiego, Przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP, rozwinęła się szeroka dyskusja. Nie było chyba zagadnienia ważnego obecnie w ruchu młodzieżowym, które by nie zostało w niej poruszone. Wynikiem obrad, prócz przyjęcia planu pracy na ostatni kwartał bieżącego roku, który obejmuje całokształt naszych prac na terenie Łodzi, była uchwalona jednogłośnie rezolucja. Rezolucja ta po stwierdzeniu, że łódzki aktyw ZMP solidaryzuje się z uchwałami ostatniego Plenum ZG ZMP, mówi:

„Związek Młodzieży Polskiej postawił przed sobą jasno, jako zasadniczy cel, budowę Polski ludzi szczęśliwych, Polski sprawiedliwej społecznie, Polski Socjalistycznej. Walczą o tę Polskę masy pracujące i wszystkie siły postępu, którym przewodzi klasa robotnicza i jej

partie. W walce tej, uwięzionej już olbrzymimi sukcesami, siły postępu muszą zwyciężyć nad siłami reakcyjnymi. Na obecnym etapie zaostrożającej się walki klasowej, Związek Młodzieży Polskiej jasno określił swoje stanowisko w tej walce. Jesteśmy w jednym szeregu z klasą robotniczą oraz masami biednego i średniego chłopstwa przeciw kapitalistom, spekulantom, sabotażystom i wyzyskiwaczom w mieście i na wsi. Będziemy do tej walki mobilizować masy młodzieży polskiej. Będziemy walkę tę prowadzić jako jednolitą ideowo, rewolucyjną organizację młodzieży.

W tym celu ZMP na terenie Łodzi postanawia:

1 Zwiększyć udział w ruchu współzawodniczenia pracy, która dla nas, młodzieży robotniczej Łodzi jest specjalnie ważną formą walki klasowej.

2 Wzmocnić aktywność naszej organizacji w walce klasowej w mieście przede wszystkim przez większy, niż dotychczas, udział w brygadach Komisji Specjalnej walczącej ze spekulantami i paskarzami, oraz przez stałe wyjaśnianie istoty tej walki w szeregach naszej organizacji i wśród młodzieży niezorganizowanej.

organizacji, kierownikiem brygady traktorowej. Nie chce mówić wiele o sobie, o swojej pracy. Jednak obchodząc we dwójkę wieś, widzimy na każdym kroku, czym dziełem jest podnoszenie z ruin zniszczonego przez Niemców kołchozu. Na dużej desce u wejścia do sali świetlicowej wisi podziękowanie kierownictwa kołchozu młodym komsomolcom. Widać z niego, że młodzi chłopcy i dziewczęta dzień i noc na zmianę zaorywali na dwóch ocalałych traktorach pozostawione przez Niemców odłogi pod oziminy, że własnymi siłami w ciągu kilku dni odbudowali zniszczone garaże, aby deszcz nie niszczył kombajnu, traktorów i maszyn rolniczych, że przez samooparcie i entuzjazm w pracy pomogli osiągnąć kołchozowi 170 proc. przewidzianego w planie zbioru zboża.

— A jak tam w Polsce? — zagadnął Igora, który przecież niedawno wrócił z tych stron, do których od kilku lat tak tęskni...

— Cóż mówić o twoim kraju, chyba tylko to, że nie potrzebuje on dziś wielu słów, lecz wielkiego czynu, ogromnej pracy, aby go odbudować i przebudować. Ten czyn musi wyjść od was — młodego pokolenia nowej Polski, którą winniście uczynić szczęśliwszą, niż ta, która była do 1939 r. — mówił z powagą Igor.

I miał słusność ten komsomolec — członek organizacji, która młodzież radziecką wychowała i natchnęła do bohaterkich czynów w walce i pracy, która zapewniła krajowi Rad pewną przyszłość.

Anioł Józef

Komsomolec — mój przyjaciel

Z Igorem, 18-letnim chłopcem o żywych i energicznych ruchach, zapoznałem się całkiem przypadkowo w słonecznym Uzbekistanie w Azji Środkowej. Było to w sierpniu 1942 r. Z karawaną wielbłądów, obarczonych belami pulchnej, śnieżystej bawelny, przybyłem z odległego o 28 km kołchozu do Urgenczu, gdzie znajdował się wielki państwowy zakład bawelniany. Zatrzymaliśmy się przed olbrzymią, lśniącą jak śnieg stertą bawelny. Podchodzę do magazynu i melduję dostarczenie nowej partii włókna (jeszcze nieoddzielonego od ziarnka) oraz wykonanie planu dostawy w 140 proc. Słowa moje były wypowiedziane nie po ubezpieku, ani widocznie czysto po rosyjsku, bo oto za chwilę podszedł do mnie z boku młody robotnik, który zagadnął:

— Wy nie lutejsi, czy może z Ukrainy?

— Nie, jestem Polakiem, z mojej Ojczyzny przyniósł mnie tutaj wojna — odpowiedziałem.

Mój rozmówca rozpromienił się. — Och, tak! Znałem wielu Polaków, byli moimi kolegami, razem pracowaliśmy w kołchozie, w organizacji. Pochodzę z Zaporozżczyzny, moja matka była Polką, od dawna tam zamieszkała — jednym tchem opowiadał mi. Odtąd spotykaliśmy się często, gdy tylko przyjeżdżałem do miasta. Staliśmy się serdecz-

nymi przyjaciółmi. On — ewakuowany z rodziną w ostatniej chwili z zajętych przez Niemców terenów, i ja — uchodząca z opuszczonego przez hitlerowców kraju.

Pewnego razu, kiedy znów spotkaliśmy się, powiedział mi: „Musimy się pożegnać, idę na ochotnika do wojska, idę spełnić swój komsomolski obowiązek. Ojczyzna woła mnie do walki z laszystowskim najeźdźcą”.

Minęły dwa lata. W drodze do kraju zatrzymałem się wraz z liczną gromadą polskiej emigracji w kołchozie im. Dzierżyńskiego nie daleko Zaporozża, gdyż linia frontu przebiegała jeszcze nad Wisłą. Było już po żniwach, a z pół kołchozów dochodził warkot traktorów. Jeden z nich właśnie wracał do garażu stacji maszyn rolniczych, prowadzony przez młodego traktorzystę. Spocona i zabrudzona smarem twarz wydała mi się znajoma. Patrzę...

— Igor! — krzyknąłem z całej siły.

— Druh mój! — zawołał on i zatrzymał traktor, zeskoczył z siedzenia i uściśnięty się, jak dwaj bracia.

Na kłapie robotniczej marynarki Igora widniało kilkanaście wstążeczek, orderów i medali. Raniony w walkach nad Wisłą, po wyleczeniu się, przyjechał na odpoczynek do rodzinnej wsi, do swojego kołchozu. Ale tu nie próżnuje. Jest sekretarzem komsomolskiej or-

3 Pomóc młodzieży wiejskiej w jej walce klasowej przez zorganizowanie specjalnych brygad, które będą mogły wyjaśniać istoty te spóldzielczości produkcyjnej na wsi, oraz przez stały kontakt młodzieży robotniczej z młodzieżą wiejską.

4 Wzmocnić naszą działalność na odcinku młodzieży ziemiejskiej i pomagać jej w walce z panującymi w rzemiośle stosunkami kapitalistycznymi, a niejednokrotnie feudalnymi.

5 Zaostriżyć naszą czujność klasową na odcinku młodzieży szkolnej (specjalnie przy werbunku do organizacji), walczyć z wybitnie niebezpiecznym tu oddziaływaniem reakcyjnej ideologii drobnoemczyńskiej.

6 Wyjaśniać przodującą rolę młodzieży robotniczej i chłopskiej w dostaniu się na średnie i wyższe uczelnie.

7 Szerzyć wśród młodzieży ideę łączności międzynarodowej z demokratyczną młodzieżą całego świata, a przede wszystkim z bohaterką młodzieżą Komsomolu, z której doświadczeń chcemy szeroko korzystać.

8 Przez ściśle powiązanie ZMP z Powiatową Organizacją „Służba Polsce”, ZHP oraz pracą w młodzieżowych organizacjach społecznych („Liga Lotnicza”, „Liga Morska”, PCK), Samorządami Szkolnymi itp., wzmocnić nasze oddziaływanie ideowe i wychowawcze na całą młodzież i utwierdzić przodującą rolę naszego związku wśród całej młodzieży polskiej.

9 Usprawnić pracę Sekcji Młodzieżowych Związków Zawodowych przez aktywny udział członków ZMP w pracach sekcji i pozostawanie ich w stałym kontakcie z odpowiednimi instancjami organizacyjnymi.

10 Uaktywnić i usprawnić pracę wszystkich naszych ogniw organizacyjnych, przede wszystkim związać mocno Zarząd Łódzki ZMP i Zarządy Dzielnicowe z kołami, na co specjalnie zwracała uwagę ostatnio szeroka narada aktywów łódzkiego.

11 Ubroić ideologicznie masy członkowskie do realizacji tych zadań, jakie przed nami stoją przez szeroką kampanię ideologiczno-szkoleniową i oświatową w duchu marksizmu-leninizmu.

Wierzmy, że łódzka organizacja ZMP w oparciu o piękne tradycje rewolucyjnego ruchu młodzieżowego w Łodzi wykona i to zadanie, jakie stawia przed nami obecny etap zaostrożonej walki klasowej, walki o socjalizm.

Rezolucja ta, którą można by nazwać skondensowanym wynikiem naszych dwudniowych obrad, winna stać się drogowskazem w pracy łódzkiej organizacji ZMP na najbliższy okres. Trzeba, aby każdy członek łódzkiej organizacji zapoznał się z nią i postępował według niej.

J. P.

Kronika Tomaszowa Przemysł wełniany w wyścigu pracy



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 8 października 1948 r.
Dziś: Brygidy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 210, godziny przyjęć od 10 — 12.



NAGRODY ARTYSTYCZNE POZNANIA

Nagrody artystyczne miasta Poznania na rok 1949 zostały podniesione do wysokości 750 tys. zł. Przynawane artystom różnych dziedzin twórczości coroczne nagrody były siedmiokrotnie niższe od wyasygnowanej obecnie kwoty. Ponadto Zarząd Miejski przewiduje wzrost dotacji, przeznaczonych na rzecz popierania rozwoju kultury z 15 milionów w 1948 roku do 47 mlj. w roku 1949.

ZGON ARTYSTY DRAMATYCZNEGO

W Krakowie zmarł artysta Teatru Im. Słowackiego Henryk Czaki, przeżywszy lat 72. Artysta rozpoczął pracę na scenie w roku 1897 w teatrze Skarbka we Lwowie i pracował w tym mieście przez parę dziesięcioleci, zdobywając sobie uznanie krytyki i publiczności.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY OLSZTYŃSKIEGO

W dniu 5 bm objął urządowanie nowy wojewoda olsztyński gen. Mieczysław Moczar.

Ozorków

Członkowie bandy NSZetowskiej Wyszkowski, Fabich i Ciesielczyk skazani na karę śmierci

Liczne miasteczka i wsie powiatu łęczyckiego były przez czas dłuższy widownią zbrojnych napadów, dokonywanych przez grasującą tam szajkę. Terroryzowano mieszkańców, grabiono dobytki, a opornych bito i strzelano do nich.

Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło w końcu do ujęcia sprawców, którym okazali się: Wyszkowski Henryk, Fabich Leon, Ciesielczyk Stefan i Michalak Józef — członkowie NSZ. Rola Michalaka polegała na udzielaniu napastnikom meliny, gdzie przechowywano zrabowane łupy.

Sprawę rozpoznawał Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Ozorkowie. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym dążenie do zmiany siłą ustroju Państwa, dokonanie szeregu napadów rabunkowych oraz zamachów na wojskowych oraz funkcjonariuszy MO, z których kilku zostało zabitych.

W wyniku rozprawy Wyszkowski, Fabich i Ciesielczyk skazani zostali na karę śmierci. W stosunku do Michalaka kara ogranicza się do 10-u lat więzienia i konfiskaty mienia.

W ostatnim etapie indywidualnego wyścigu pracy w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 27 w Tomaszowie padły następujące wyniki:

I-sze miejsce: na przedzalni; zajął Dębiec Paweł 184 proc. normy, na tkalni wśród tkaczy pracujących na jednym krośnie Kolas Alfreda 163 proc. normy, wśród tkaczy pracujący na 2-ch krosnach But Jan 148 proc. normy. I-sze miejsce na snowalni przypadło w udział Piotrowskiej Janinie.

II-gie miejsce: na przedzalni uzyskał Kowalczyk Stanisław 178 proc. normy, na jednym krośnie Felińczak Maria 160 proc., a wśród tkaczy pracujących na 2-ch krosnach Milczarek Jan — 146 proc. normy.

III-cie miejsce: na przedzalni uzyskał Smulski Stefan 167 proc. normy, wśród tkaczy pracujących na jednym krośnie Andrzejewski Fr. 159 proc. normy. Na snowalni Głogowska Florentyna osiągnęła 207 proc. normy.

Ogólnie w PZPW Nr 27 w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy brało udział na przedzalni — 66 robotników, na tkalni na jednym krośnie 148 robotników, na tkalni na dwóch krosnach — 10 robotników; na snowalni 11-tu rob.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 29 w ostatnim etapie wyścigu pracy uzyskano następujące rezultaty:

na tkalni I-sze miejsce zajął Barański

Stanisław, który osiągnął 162 proc. normy, II-gie miejsce Brzyski Stanisław 154 proc. normy, III-cie miejsce Zieliński Stanisław — 153 proc. normy.

Spośród śrubowników, którzy brali udział w wyścigu indywidualnym na I-sze miejsce wysunął się Tylman Józef, osiągając 173 proc. normy, II-gie miejsce zajął Piotrowski Jan — 172 proc. normy. III-cie miejsce uzyskał Waszyński Henryk — 163 proc. normy.

Wśród przykręcaaczy I-sze miejsce zajął Szafranski Stefan 173 proc. normy, II-gie miejsce Piśzer Tadeusz — 172 proc. normy, III-cie miejsce Zięba Stanisław 163 proc. normy.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 28 osiągnięto następujące wyniki:

I-sze miejsce wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach zajął inicjator ruchu wielowarsztatowego w Tomaszowie — Sadlik Henryk, który osiągnął 183 procent normy. Na tkalni na jednym krośnie I-sze miejsce uzyskał Wolnicki Stefan — 181,5 proc. normy. Na oddziale skręcalni I-sze miejsce zajęła Romer Helena 150,8 proc. normy. Na przewijalni I-sze miejsce zdobyła Gran Helena — 179 proc. normy.

II-gie miejsce na 2-ch krosnach zajął Woicki Bronisław wykonując 180 proc. normy, na tkalni zaś wśród tkaczy pracujących na jednym krośnie Chrzyszcz Józefa, 173 proc. normy, na skręcalni Wysmyk Aniela — 161 proc. normy, na przewijalni Karlińska Stanisława 171 procent normy.

III-cie miejsce na tkalni na 2-ch krosnach zajął Pękalski Julian 174,4 proc. normy, na tkalni na jednym krośnie Chrzyszcz Jerzy — 179,5 proc. normy, na skręcalni Chylewska Stefania — 158,4 proc. normy, na przewijalni Karczak Waleria.

W wyścigu indywidualnym w PZPW Nr 28 brali udział również podmajstrowie. I-sze miejsce zajął podmajstrzy Zeczkiewicz Jan, II-gie miejsce uzyskał Jehren Erwin, III-cie miejsce Ślązak Józef.

B.

Radziecka kronika kulturalna

Ub. lata na terenie wsi białoruskich pracowało 11 ekspedycji etnograficznych, Akademii Nauk ZSRR oraz Państw. Uniwersytetu w Mińsku. Zebrane przez ekspedycje materiały etnograficzne zostaną opracowane w specjalnej monografii.

Młodzież Rusi Zakarpackiej, która do chwili objęcia władzy przez Związek Radziecki, nie posiadała ani jednej uczelni wyższej, ma możliwość w chwili obecnej uczenia się w Uniwersytecie Państwowym w Użgorodzie, w 6-ciu wyższych szkołach technicznych, 3-ch instytucjach pedagogicznych i licznych szkołach artystycznych.

Przygotowania do święta M. O.

Milicjanci Tomaszowa od dłuższego czasu przygotowują się do mającego się odbyć 9-go października Święta Milicjanta w 4-tą rocznicę powołania do życia Milicji Obywatelskiej. Zespół chóralki milicjantów i kilku aktorów odbywają w sali RDK w Tomaszowie ostatnie próby pod kierownictwem ob. Wilczyńskiego.

Program uroczystości obchodu Święta Milicjanta w Tomaszowie przedstawia się następująco: dn. 9-go października o godz. 17-ej zbiórka wszystkich milicjantów, i organizacji sportowych przed Komendą M.O. w Tomaszowie przy ul. Armii Czerwonej. Następnie pochód przy dźwiękach orkiestry Miłanowskiej przemarszeruje ulicami, mia-

sta do browaru, na miejsce stracenia Polaków za czasów okupacji hitlerowskiej. Na miejscu straceń milicjanci złożą żałobne wieńce.

O godz. 19-ej w sali Robotniczego Domu Kultury przy ul. Armii Czerwonej odbędzie się uroczysta akademii. W części oficjalnej przewidziane są przemówienia okolicznościowe prezydenta miasta tow. Mazurka oraz Komendanta Milicji Obywatelskiej w Tomaszowie Matjaszczyka Józefa. W części artystycznej milicjanci pod kierunkiem ob. Wilczyńskiego wykonają szereg pieśni chóralki deklamacji i tańców. Na zakończenie w sali Straży Pożarnej przy ul. Armii Ludowej odbędzie się ludowa zabawa taneczna.

Na sali sądowej

KILKAKROTNIE KARANA ZA PIJAŃSTWO

Milicjanci towarzyscy dobrze znają ob. Malczyk Marię, bez stałego miejsca zamieszkania, której czasowy pobyt w Tomaszowie przeplatany jest częstym przebywaniem w areszcie milicjnym za opilstwo.

Notoryczną pijaczkę, celem przykładnego ukarania, oddano do dyspozycji władz sądowych.

KTO ZNA ALFONSA CHEŁKOWSKIEGO?

Sąd Okręgowy w Wadowicach wszczął dochodzenie przeciw Alfredowi Chełkowskiemu. W związku z powyższym oddział Związku Byłych Więźniów Politycznych w Tomaszowie wydał następujący komunikat:

Chełkowski Alfons, urodzony 14 września 1915 r. w Nowym Mieście z Bernarda i Marii, z zawodu kupiec, podejrzany jest, iż jako „vorarbeiter“ od lipca 1942 r. do marca 1943 r. w Komandzie Leuzbun Werkkelien blok Nr 6 a następnie na oddziale pocztowym, z koleją jako pisarz w bloku Nr 13 brał udział w donoszeniu do „gestapo“ o antyfaszystowskich poglądach więźniów. Ponadto zaś znecał się nad więź-

niami, bił ich, kopał itd.

Ktokolwiek wiedziałby o działalności Alfonsa Chełkowskiego podczas okupacji proszony jest jak najszybciej o zgłoszenie się w oddziale Związku Byłych Więźniów Politycznych w Tomaszowie, Plac Kościuszki. Sprawa jest niezwykle pilna.

DEMONTOWAŁ MEBLE W CUDZYM MIESZKANIU

Pajak Władysław, zam. Tomaszów, Rolj Zymierskiego 41, pod wpływem alkoholu zamienił się onegdaj w typowego zawadiakę i awanturnika. Wszedł on do mieszkania ob. P.H. przy ul. Szerokiej po wyważeniu drzwi i począł tłuc meble i naczynia kuchenne. Awanturnika obezwładniono i osadzono w więzieniu.

ZŁODZIEJKĘ JUŻ SCHWYTANO

Jak niedawno donosiliśmy na Placu Narutowicza ob. Pajak Reginie, zam. ul. Rolanda, wykradziono z torebki 11 tys. zł. Natychmiast wszczęty pościg zakończył się schwytaniem złodziejki, którą okazała się Szmulewska Wacława, zam. Tomaszów, Niska 5. Ob. Szmulewska zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Wielka akcja odszczurzenia miasta

Przeprowadzona w mieście na początku lata akcja odszczurzenia nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Winę za to ponoszą wyłącznie właściciele posesji którzy w wielu wypadkach kupioną frutkę — miast rozłożyć — schowali w... szafie.

Z tego względu w najbliższym czasie po raz drugi na terenie miasta zostanie przeprowadzona szeroka akcja deratyzacyjna. Akcja ta zostanie przeprowadzona przez jednoczesne i jednolite wyłożenie trucizny na całym obszarze Tomaszowa. Odszczurzeniu podlegać będą wszystkie posiadłości publiczne, sklepy, zakłady przemysłowe, śpichrze oraz wszelkie składy na terenie miasta. Do czasu wyłożenia trucizny, truciznę i pre-

paraty dostarczone przez Biuro Deratyzacyjne, należy przechowywać w miejscu suchym, odpowiednio zabezpieczonym.

By odszczurzenie przyniosło tym razem pożądane rezultaty, właściciele względnie administratorzy obowiązków są doprowadzić do należytej czystości swoje posiadłości, jak również usunąć zawartość śmietników, dołów kloacznych itp., by szczury pozbawione były żeru.

Koszty odszczurzenia ponoszą właściciele względnie zarządcy wszelkich obiektów, podlegających deratyzacji. Koszty te wynoszą: dla domów 1 — 5 rodzin 80 zł, dla domów od 5 rodzin wzwyż (każda oficyna uważana jest za

dom) — 160 zł., dla wszystkich sklepów, zakładów gastronomicznych, fryzjerskich itp., (które obowiązane są wyłożyć truciznę niezależnie od właściciela względnie zarządcy domu) — przy jednym pomieszczeniu 80 zł. przy dwóch pomieszczeniach 120, przy trzech i więcej pomieszczeniach — 160 złotych.

Dla obiektów przemysłowych i magazynów opłata zależna będzie od ilości metrów kwadratowych powierzchni zabudowanej licząc każdy mtr. kw. po złotych 1.

Wobec niestosujących się do zarządzeń o przyniesieniu odszczurzenia będą wyciągane sankcje karne, kara aresztu do 3-ich miesięcy i do 30 tys. zł. grzywny.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś i w sobotę ostatnie dwa dni wesołej komedii Moliere'a pt. „Grzegorz Dydala” w przekładzie Boy'a-Zeleńskiego. Początek o godzinie 19.15.

Za kilka dni premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem” — Jana Drdy.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19.15 w niedzielę i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski. W dniu premiery passpartout nieważne.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PICO” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Nieodwołalnie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19.30 „Rozkoszna Dziewczyna” z Zofią Jamry w roli tytułowej. Zniżki ważne.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna p. t. „Pepina”, w której wystąpią B. Halmirska, L. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie — Zofia Jamry (w roli tytułowej) i Janusz Ściwiarski.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukielek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO” codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Syn pułku”
godz. 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatni mohikanin”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Panna bez posagu”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 18.

GDYNIA — „Program aktualności kraj
i zag. nr 33”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

POLONIA — „Pieśń tajgi”
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Uczennica I-ej a”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Bitwa o Szynę”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30
film dla młodzieży dozwolony.

MUZA — „Jasne łany”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 12.

HEL (dla młodzieży) — „Syn pułku”
godz. 18, 20.

ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
film dla młodzieży dozwolony

STYLOWY — „Służby Kawalerskie”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ŚWIT — „Dziewczeta z baletu”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 14.

TECZA — „Przecucie”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cyrk” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Dziewczyna prof. Milasa”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Przecucie”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi”
godz. 15, 17.30, 20
film dla młodzieży dozwolony

ZACHĘTA — „Tajemnica Wywiadu”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży.

D-030083

SPORT SPORT SPORT

TRZYLETNI PLAN naszej lekkoatletyki

Z udziałem dyr. Kuchara i przedstawicieli PZLA odbyła się w śróde w GUKF konferencja w sprawie programu prac Polskiego Związku Lekkoatletycznego na najbliższe 3 lata. W wyniku dyskusji nad projektem PZLA opracowanym przez dyr. Askana, większość zagadnień uzgodniono, pozostałe zaś odłożono do opracowania i przedłożenia na następnej konferencji przed ostatecznym zatwierdzeniem projektu. Lekkoatletyka jest podstawową gałęzią sportu, toteż opracowanie przez PZLA programu pracy na lat kilka ułatwia planowanie prac w innych dziedzinach sportu.

W ROKU 1955 LEKKOATLETYKĘ BĘDZIE UPRAWIAŁO 4 PROC. LUDNOŚCI

Lekkoatletyka była dotychczas w Polsce mało popularna i w tej dziedzinie sportu ustępujemy wielu państwom. Dla porównania warto przytoczyć, że przed wojną uprawiało lekkoatletykę w Polsce zaledwie 0,3 proc. ludności, podczas, gdy w Niemczech ilość ćwiczących wynosiła 2 proc., a w Szwecji 4 proc.

Obecnie w Polsce ilość ćwiczących wynosi 1,66 proc. ludności. Plan przewiduje wzrost do 4 proc. w r. 1955.

Z uwagi na charakter, dyr. Kuchar podzielił poszczególne gałęzie sportowe na dwa działy: sporty specjalne i masowe. Do sportów masowych, na uprawianie których GUKF położy szczególny nacisk, należą: lekkoatletyka, pływanie, gimnastyka (ze szczególnym uwzględnieniem ćwiczeń przyrządowych), narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczkarstwo, boks, zapasnictwo, dźwiganie ciężarów, kolarstwo, piłka nożna, hokej na lodzie, piłka wodna, koszykówka, szczypiorniak; siatkówka; tenis i łucznictwo.

KLUBY ZOSTANĄ PODZIELONE NA KLASY

GUKF jest zwolennikiem klubów wielosekcyjnych; ilość sekcji zależna będzie od klasy, do jakiej klub zostanie zaliczony. Przy podziale klubów na klasy brane będą pod uwa-

gę trzy czynniki: ilość mieszkańców, usportowienie oraz uprzemysłowienie ośrodka. Wstalono jednak, że każdy klub będzie obowiązany do posiadania sekcji lekkoatletycznej. Podstawowymi sekcjami klubu będą również sekcje: gimnastyczna, pływacka i jedna ze sportów zimowych.

SKOLENIENIE

Sprawy szkolenia rozwiązane zostaną przez utworzenie ośrodków wyszkoleniowych przy okręgach GUKF oraz ośrodków treningowych przy boiskach. W przyszłym roku ma być utworzone 9 ośrodków wyszkoleniowych, a mianowicie: 2 w Warszawie oraz po jednym w Łodzi, Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu, Tarnowie, Gdyni i prawdopodobnie w Krakowie. Ośrodki te przewidziane są do szkolenia narybku. W ośrodkach będzie pracowało 9 trenerów stale ponadto zajętych będzie jeszcze 3 trenerów objazdowych.

Szkoły trenerskie (dla różnych gałęzi sportu) mają powstać w kilku stopniach: dla przodowników, instruktorów i trenerów. Organizacja szkolnictwa pomyślana jest tak, by było ono ustepniowane również dla ludzi niewykształconych. Po zdobyciu niższego stopnia, słuchaczowi umożliwione było by dalsze studiowanie, aż do zdobycia stopnia magistra W.F. włącznie.

Szkolnictwo będzie wspólne dla mężczyzn i kobiet, a metody treningu ujednolicono. Masażysty, których szkolenie przewiduje się również, konieczni są tylko dla klubów najwyższej kategorii, dla innych wystarczą obecnie instruktorzy ze znajomością masażu.

SPRAWA BOISKA

Kluby winny posiadać salę gimnastyczną, boisko i świetlicę. Początkowo przewiduje się wybudowanie jednego boiska na 30 tys. mieszkańców, w przyszłości zaś i boisko przypadające będzie na 10 tys. osób. Na kluby piłkarskie I Ligi nałożono obowiązek posiadania w przyszłym roku sekcji lekkoatletycznej i trenera, względnie instruktora, kluby II Ligi obowiązane są zorganizować do 1950 roku sekcję lekkoatletyczną i posiadać instruktora lub przodownika.

Zawodnicy będą podzieleni na klasy: 3 dla niezrzeszonych i 4 dla zrzeszonych. Do każdej klasy będzie kwalifikowało uzyskanie minimum wyznaczonego przez Związek. Wejście do klasy „C” (najniższej) będzie równoznaczne ze zdobyciem odznaki sportowej. Klasa „B” otrzyma taką samą odznakę srebrną.

KÓŁKA OLIMPIJSKIE

W zależności od wyniku zawodnicy zrzeszeni zostaną zakwalifikowani do jednej z czterech klas, mając zarazem prawo do noszenia tyłu kółek olimpijskich, w jakiej klasie będą. Zawodnicy, którzy w roku olimpijskim uzyskają minima wyznaczone, otrzymają 5 kółek; ci zaś, którzy zdobędą jedno z pierwszych sześciu miejsc na olimpiadzie, zachowają prawo noszenia 5 kółek olimpijskich dożywotnio.

W przyszłym roku zorganizowane zostaną mistrzostwa na szczeblach gminy, miasta i powiatu. Na program mistrzostw złożą się: Dla chłopców: skoki w dal i wwyż, biegi na 100 i 3.000 m, pchnięcie kulą oraz marsz 10 km.

Dla dziewcząt: bieg 60 m, skoki w dal i wwyż, pchnięcie kulą oraz marsz na 3 km. Program ten przewidziano dla zawodników powyżej 18 lat.

Jesienią rozegrany zostanie trójbój w skład którego wejdą: Bieg na 100 m, skok w dal i pchnięcie kulą.

9 lub 10 października

90-cio osobowa ekipa

sportowców ZSRR przybywa do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) — W związku z „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przybywa do Polski 90-osobowa ekipa sportowców ZSRR. W skład ekipy wchodzi zawodniczki i zawodnicy następujących gałęzi

sportu: lekkoatletyka, koszykówka, siatkówka, gimnastyka.

Sportowcy radzieccy przybędą do Warszawy 9 lub 10 października br. Pobyt ich w Polsce potrwa około 2-3 tygodni. Sportowcy radzieccy wystąpią w różnych ośrodkach kraju. Blższe szczegóły w dniu jutrzejszym.

Sport w ZSRR

Lekkoatleci Leningradu

zakończyli sezon biegiem Puszkii — Leningrad



Mistrz Maratonu Gardien...

MOSKWA, (obsł. wł.) — W ćwierćfinałowym spotkaniu piłkarskim o puchar Związku Radzieckiego, mistrz ZSRR — drużyna CDKA zwyciężyła „Torpedo” (Moskwa) w stosunku 4:2.

W półfinale CDKA spotka się z wicemistrzem piłkarskim ZSRR — „Dynamo” (Moskwa). Mecz rozegrany zostanie dn. 10 bm. na stadionie „Dynamo” w Moskwie.

Lekkoatleci Leningradu zakończyli obecny sezon tradycyjnym jesiennym biegiem długodystansowym na trasie Puszkii — Leningrad. Bieg zakończył się po raz trzeci zwycięstwem czołowego maratończyka radzieckiego Gordienki, który dystans 30 km przebiegł w 1:43:23 godz. W biegu uczestniczyło 68 zawodników.

Na zawodach pływackich w Baku czołowi pływacy radzieccy Uszakow, Gładilin, Artemilbel i Drapij zaatakowali rekord Związku Radzieckiego w sztafecie 4x200 m. Próba powiodła się i sztafeta ustanowiła nowy rekord czasem 9:11,7 min.

Młody pływak radziecki Proskurinin przepłynął na morzu Azowskim dystans 38 km.

Hollo, tu Chorzów!

W obozie naszych piłkarzy

CHORZÓW (obsł. wł.) — We wtorek 5 bm. rozpoczął się w Chorzowie - Batorym obozie przygotowawczy reprezentacji piłkarskiej Polski przed meczem z Rumunią.

Dotychczas na obozie przybyli: bramkarze: Jurowicz i Skromny, obrońcy — Janduda i Barwiński, pomocnicy — Gajdzik, Parpan, Waśko, Tarka i Suszczyk oraz 8 napastników — Kubicki, Mamoń, Cieślak, Gracz, Kohut, Spodzieja, Alszer, Przecherka.

Przybył także na obozie do Chorzowa Gądek, jednak lekarz obozowy dr. Garbień odesłał go z powrotem do Krakowa. Zawodnik Cracovii musi bowiem poddać się w tych dniach operacji przepukliny i nie będzie mógł brać udziału w najbliższych meczach.

Także Barwiński odesłany został do szpitala w Chorzowie, gdzie leczy zwichniętą nogę w kostce. (Kontuzja nabyta na meczu Piast (Gliwice) — Tarnovia).

Zawodnicy zostali umieszczeni w kasyn

Filmowiec przyjmuje zapisy na turniej ping-pongowy

Klub Sportowy „Filmowiec” ul. Żeromskiego Nr 100 p. I przyjmuje zapisy do III turnieju tenisa stołowego o Nagrodę Przechodnią Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Film PP w konkurencji ogólnoośrodkowej. Termin zgłoszeń upływa w dniu 15 bm.

huty „Batory” w Chorzowie. Treningi pod kierownictwem Wacława Kuchara odbywają się przed południem w parku położonym obok kałowni hutniczej, po południu zaś mecze sparingowe i trening techniczny na boisku „Ruch”.

Z ramienia PZPN obozem opiekują się ob. ob. Szymkubowiak i Wielanda, z ramienia Sl. OZPN ob. ob. Wiza i Stasiak.

Bilety na mecz Polska — Finlandia

Polski Związek Piłki Nożnej (Warszawa, Al. Stalina 22) przyjmuje zgłoszenia ministerstwa instytucji państwowych, organizacji społecznych i politycznych, zakładów pracy itp. na bilety wstępu na międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska — Finlandia, które odbędzie się w Warszawie w niedzielę, dnia 17 bm. na Stadionie Wojska Polskiego, o godz. 17.30. Zgłoszenia przyjmowane będą do soboty dnia 9 bm. włącznie.

Ceny biletów: trybuna dolna — 500 zł., trybuna górna — 400 zł., przed trybunami — 300 i 400 zł., stojące — 200 zł.

Nowy klub zwaz'owy

KRAKÓW, (obsł. wł.) — Klub sportowy Tarnovia przystąpił do Zw. Zaw. Leśników. Jak wiadomo trenerem „Tarnovii” jest obecnie b. trener „Wisły” Walter.

Wobec ograniczonej ilości miejsc PZPN zastrzega sobie rozdział biletów w ilości nietytułowej od zgłoszeń.

Z życia AZS-u

Wszyscy studenci wezmą udział w Marszach Jesiennych

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi wzywa wszystkich studentów do wzięcia masowego udziału w „Marszach Jesiennych”, które odbędą się dnia 17 października br. o godz. 11-ej w konkurencji kobiecej i męskiej. Zapisy są przyjmowane codziennie od godz. 18 do 21 (prócz sobót) w Sekretariacie AZS Łódź przy ul. Południowej 10.